

**SPRAWOZDANIE
KOMITETU CENTRALNEGO
NA II ZJEZDZIE PZPR**

Dokończenie referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR
tow. BOLESŁAWA BIERUTA
zamieszczamy na stronach 3, 4, 5 i 6.

**SZTANDAR
MŁODYCH**
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 13 marca 1954 r. Nr 61 (1200) B Cena 20 gr

Ożywić pracę kół ZMP, pogłębić pracę ideowo-wychowawczą w ZMP, zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież — oto jedno z naczelných i najbardziej odpowiedzialnych zadań.

(Z referatu tow. Bolesława Bieruta na II Zjeździe PZPR).

DRUGI DZIEŃ OBRADE II ZJAZDU PZPR

11 bm., w drugim dniu Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący obrad obiał członek Biura Politycznego KC PZPR — **Aleksander Zawadzki**, który jako pierwszy mowcy udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej KC PZPR — **Wacławowi Róźnie**, dla złozenia sprawozdania Komisji.

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, obejmującym okres działalności partii od I Zjazdu PZPR do chwili obecnej, szeroko omówione zostały zagadnienia wpływów i wykorzystania sił politycznych — głównej dochodowej części budżetu partii oraz sprawy działalności finansowo-gospodarczej instancji partyjnych. Komisja stwierdziła, że gospodarka finansowa partii jest prowadzona należycie, dyscyplina budżetowa jest przestrzegana, wzrost poczucie odpowiedzialności za należyte funkcjonowanie aparatu finansowo-gospodarczego. W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej omówiona jest również sprawa ewidencji partyjnej oraz zagadnienie załatwiania przez poszczególne instancje partyjne napływających do nich listów, skarg i zażaleń. Mówca podkreślił, że duża, stale rosnąca liczba listów, napływających do Komitetu Centralnego i poszczególnych instancji partyjnych od członków partii i bezpartyjnych, świadczy wymownie o zaufaniu całego narodu do partii, o chęci pomoczenia jej i państwu w realizacji zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Komisja stwierdziła, że wszystkie listy są szczegółowo rozpatrywane i załatwiane. W wielu wypadkach delegowani są w tym celu pracownicy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego.

Zjazd, po uchwaleniu regulaminu obrad, rozpoczął łączną dyskusję nad sprawozdaniami Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej KC PZPR. W dyskusji pierwszy zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR,

Stanisław Pawlak. Wskazał on na poważne sukcesy warszawskiej klasy robotniczej i organizacji partyjnej Stolicy w odbudowie i budowie nowej, pięknej Warszawy — socjalistycznej stolicy naszego kraju.

Dokonując analizy dotychczasowej pracy organizacji warszawskiej, I sekretarz Komitetu Warszawskiego szczególnie szeroko omówił sprawy większego udziału tej organizacji w rozwoju produkcji rolnej woj. warszawskiego. Mówca wskazał, że realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR przyczyniła się w poważny sposób do pogłębienia w świadomości szeregu partyjnych organizacji warszawskiej znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz obowiązków klasy robotniczej w walce o podniesienie produkcji rolnej. Wyrazem tego jest m. in. podwojenie się liczby ekip łączności miasta ze wsią. Obecnie 330 ekip wyjeżdża na wieś woj. warszawskiego. Setki robotników wyjeżdżają na dłuższy okres do pracy politycznej i organizatorskiej na wsi.

Dla organizacji warszawskiej niezmiernie ważnym zadaniem jest stałe ulepszanie pracy podstawowych organizacji partyjnych w ministerstwach i centralnych zarządach, gdyż od ich bojowości i aktywności zależy umocnienie aparatu państwowego, szybkie i bezbłędne wykonywanie przez ten aparat dyrektyw partii i rządu.

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie **Walentyn Titkow** podkreślił znaczący wzrost poziomu pracy politycznej poszczególnych organizacji partyjnych woj. krakowskiego w okresie po IX Plenum KC PZPR. Poważnie wzrosły również w tym czasie szeregi partii, m. in. utworzono nowe organizacje partyjne w 200 gromadach województwa.

Dzięki realizacji programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju — stwierdził dalej mówca — województwo krakowskie z zaołconego przed wojną i zaniedbanego przez rządy burżuazyjne województwa stało się obecnie jednym z ważnych okręgów

przemysłowych kraju, okręgiem, w którym powstaje huta im. Lenina oraz szereg innych potężnych zakładów. Wynikiem tego jest wzrost stopy życiowej ludności województwa, zlikwidowanie przyszłowiowej nędzy wsi galicyjskiej.

Wskazując fakty, hamujące rozwój gospodarczy województwa, mówca krytykował m. in. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego za wadliwe i nieterminowe opracowywanie harmonogramów dla huty im. Lenina. W. Titkow krytykował też brak pomocy ze strony władz centralnych przy rozwiązywaniu specyficznych zagadnień gospodarczych rejonów: górskiego i podgórskiego oraz w przyspieszeniu prac scaleniu.

Mówca przedstawił też poważne przemiany, jakie zachodzą w postawie inteligencji krakowskiej, co znajduje wyraz m. in. w szerokim czynnym włączaniu się do budownictwa socjalistycznego.

Wśród gorących, długotrwałych oklasków delegatów, przewodniczący obrad udzielił głosu pierwszemu sekretarzowi KC PZPR — **N. S. Chruszczowowi**. W czasie przemówienia przewodniczącego delegacji KPZR raz po raz rozlegają się huczne oklaski.

Owacją witają delegację odczytane przez N. S. Chruszczowa pismo KC KPZR do II Zjazdu PZPR.

Gdy na zakończenie N. S. Chruszczow wznosił w języku polskim okrzyk: „Niech żyje niezłomna przyjaźń pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego”, głosy powstają z miejsc i dugo, gorąco manifestują swoje serdeczne uczucia dla bratnich narodów radzieckich i ich wielkiej przewodniczkii — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z sali pada, gromko podchwyciony przez zebranych, okrzyk: „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!”.

Przemówienie pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa

Drodzy Towarzysze,
W tych doniosłych dla Polski Ludowej dniach, gdy odbywa się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pozwólcie mi przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem Polakom Zjednoczonej Partii Robotniczej, całemu narodowi polskiemu, w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od całego narodu radzieckiego, serdeczne, braterskie pozdrowienia. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, uszczyśy ustają).

Wolny naród zaprzęgnięty z nami pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, buduje nowe socjalistyczne życie. Nasza partia, narodziła się z każdego Waszego sukcesu na tej pełnej chwały drodze.

Osiągnięcia narodu polskiego cieszą nas szczególnie dlatego, że my sami przeszliśmy wielką drogę budownictwa socjalistycznego, przekonał się z własnego doświadczenia, że jest to jedynie słuszną drogą, która prowadzi masy pracujące do wolności i szczęścia, do rozkwitu wszystkich żywotnych sił narodu.

W walce o zwycięstwo nowego ustroju, wolnego od ucisku społecznego i narodowego, pracująca ludność kieruje się zwycięską nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Naród polski z klasą robotniczą na czele, przekształcił w ciągu krótkiego czasu zacofaną ekonomicznie burżuazyjno-obszarcką Polskę w przodującą państwo ludowo-demokratyczne. Polska Rzeczpospolita Ludowa, rządzona przez naród i w interesach narodu, posiada obecnie wysoko rozwinięte przemysły, szybko rosnącą gospodarkę narodową, rozwija przodującą kulturę.

Nowa demokratyczna Polska nie jest już więcej, jak to było dawniej, przedmiotem eksploatacji obcego kapitału, źródłem surowców dla państw imperialistycznych, narzędziem agresywnych zamierzeń, intryg i prowokacji imperialistów. Polska Ludowa — wolne państwo, zjednoczone w swoich naturalnych granicach, utrwalony swą niepodległością narodową — prowadzi niezłomnie politykę pokoju i przyjaźni między narodami, stanowi mocne ogniwo potężnego obozu demokratycznego.

Ten fakt o wielkim historycznym znaczeniu doprowadza do wielkości grabieżców imperialistycznych, którzy przywykli uważać dawną Polskę za łakomy kasek.

Wielkie zwycięstwa, jakie osiągnął naród polski, idąc po drodze budowy socjalizmu, napędzają dumę serca ludzi radzieckich, wszystkich prawdziwych przyjaciół Polski Ludowej.

W referacie sprawozdawczym na Waszym Zjeździe rozwinęły się wspaniałe obraz walki i zwycięstw narodu polskiego, działalność Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu z wypróbowanym Bolesławem Bierutem na czele. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Naród polski pomyślnie rozwiązuje wielkie i skomplikowane zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Po realizowaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, masy pracujące Polski urzeczywistniają z patriotycznym entuzjazmem plan 6-letni, który służy nazywacemu planem uprzemysłowienia kraju i budowy podstaw socjalizmu.

W tym czasie, rozwija się gospodarka rolna Polski. Dochód narodowy w 1953 r. przewyższył dwukrotnie poziom 1938 r., znacznie wzrosły dochody realne na głowę ludności, co świadczy o poważnej poprawie bytu materialnego mas pracujących w porównaniu z Polską przedwojenną. Rozwija się nauka, literatura, sztuka, kultura utalentowanego narodu polskiego.

Władza ludowa, partie komunistyczne i robotnicze nie mają i mieć nie mogą interesów, stojących ponad interesami narodu, większej troski aniżeli troska o dobro narodu, o zaspokojenie jego rosnących potrzeb materialnych i duchowych, o rozkwit ojczyzny.

Na podstawie osiągnięć w rozwoju przemysłu stworzone zostały w Polsce Ludowej niezbędne warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa. Przemysł socjalistyczny zasila w coraz to większej mierze gospodarkę rolną pierwszorzędna technika, narzędziami, towarami przemysłowymi. Klasa robotnicza okazuje pracującym chłopstwu codzienną pomoc. Zarówno robotnicy jak i chłopcy są żywotnie zainteresowani w dalszym rozwoju rolnictwa swojego kraju. Stały rozwój dobrobytu mas pracujących zabezpieczyć można tylko drogą wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Nie ma wątpliwości, że naród polski pod kierownictwem swojej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnie nowe sukcesy w rozwoju przemysłu, potężnym wzroście rolnictwa, w podniesieniu dobrobytu mas pracujących i miast i wsi.

Niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa stanowi podstawę i niezwykłą siłę ustroju ludowo-demokratycznego. Przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZPSR, doświadczenia budowy podstaw socjalizmu w Waszym kraju — jak i w innych krajach demokracji ludowej dowodzą, że zwycięstwo nowego ustroju społecznego możliwe jest jedynie i wyłącznie w wyniku trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiących przynależną większość społeczeństwa. Właśnie dzięki sojuszu klas robotniczej i chłopstwa rozbita została w naszym kraju klasa eksploatacyjna, zdobyta została władza robotników i chłopów, zbudowane zostało społeczeństwo socjalistyczne. (Okłaski).

Wielki Lenin uczył, że sojusz robotników i chłopów — to rękoma naszych sukcesów i naszego ostatecznego zwycięstwa. Życie z każdym dniem potwierdza te mądry leninowskie zasady. Kierując się nauką marksizmu-leninizmu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzmocniła sojusz robotników i chłopów, wzmocniła ludowo-demokratyczne państwo.

Osiągnięcia Wasze są bezsporne, widzą je uczeni ludzie całego świata, z wielkim zadowoleniem wita je lud pracujący wszystkich krajów.

Rezultaty bohaterskiej walki i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji Waszego kraju, pokazują jak obryzmiały zwycięstwo posiada ustroj ludowo-demokratyczny nad ustrojem kapitalizmu. W tonie ustroju ludowo-demokratycznego kryją się niewyczerpane możliwości nieustannego rozwoju przemysłu i rolnictwa, podnoszenia dobrobytu i wzrostu kultury mas pracujących. Prudujący ludzie klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, ludowej inteligencji dają wspaniałe wzorce tego, jak należy wykorzystywać te przewagi i możliwości dla utrwalenia ustroju ludowo-demokratycznego.

Wielka zwyciężająca siła socjalizmu polega na tym, że jednolita produkcja przemysłu polski była 3,6 raza większa niż w 1938 r. Sektor socjalistyczny stał się w przemysle sektorem domi-



Tow. Chruszczow na trybunie.

ślachecką Polską przez długie czasy istniały zła a często wrogie stosunki, z powodu których cierpieli zarówno naród polski, jak i narody rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski. Było to rezultatem antyludowej polityki klas panujących, które sprzeciwiały się ustaleniu przyjaznych stosunków między narodami.

Fakty historyczne dowodzą, że lud pracujący Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi miał zawsze wiele wspólnych interesów. Nie istniały i istnieć nie mogły między nimi żadne sprzeczności, żadna nieprzyjaźń lub wrogość. (Długotrwałe oklaski).

W 1954 r. narody Związku Radzieckiego obchodzą 300-lecie wielkiego historycznego wydarzenia — zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Walka narodu ukraińskiego o swą niepodległość przeciw szlachcie polskiej i chłopstwa się gorącą sympatią i przyjaźnią polskiego, ukraińskiego i białoruskiego ludu. W armii Bohdana Chmielnickiego, w okresie zwycięzkiej wojny lat 1648 — 1654 było немало żołnierzy spośród żyjących na Ukrainie chłopów polskich. Wojna na wyzwolenie narodu ukraińskiego stworzyła sprzyjające warunki dla walki polskich chłopów przeciw ich gniebielcom, obszarnikom, magnatom. Na stroje chłopstwa polskiego znał dobrze i sam Chmielnicki, gdy mówił, że w zbliżającej się walce o niepodległość Ukrainy pomoże mu chłopstwo polskie.

Mamy w przeszłości wiele przykładów osobistej przyjaźni przodujących ludzi Rosji, Polski, Ukrainy. Opierając się na wspólnocie interesów ludów, łączyli oni do ustanowienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Wielki poeta rosyjski Aleksander Puszkyn, dzieląc się z nami, powiedział, że przyjaźni Adama Mickiewicza marzył wraz z nim o tych przyszłych czasach „gdy narody, zapomniane wsi — i w rodzinę wielką połączy się.”

Wielki poeta ukraiński Taras Szewczenko w swoim wierszu „poświęconym polskiemu rewolucjonście Bronisławowi Zaleskiemu, nazywał go swym przyjacielem i bratem i z gniewem pisał o tym, że chciał magnaci polscy i ukraińscy obszarnicy siali niezgodę między bratnimi narodami — polskim i ukraińskim, które dążyły do życia w pokoju i przyjaźni.

Polska klasa robotnicza od zarania walczyła ramię w ramię z klasą robotniczą Rosji przeciw wspólnemu wrogowi — rosyjskiemu samowładztwu przeciw kapitalistom i obszarnikom. Nasz genialny wódz Włodzimierz Iljcz Lenin już pół wieku temu w okresie walki z klasą robotniczą Rosji przeciw układowi caratu, przeciw kapitalistom i obszarnikom mówił: „...my zawsze mówić będziemy polskiemu robotnikowi: tylko najpełniejszą i najbardziej ścisłą sojusz z proletariatem rosyjskim zdolny jest zaspokoić potrzeby bieżącej, danej walki politycznej przeciw samowładztwu, tylko taki sojusz da gwarancję polskiemu politycznemu i ekonomicznemu zwycięstwu”. (Okłaski).

W dniach pierwszkiej rosyjskiej rewolucji Lenin witał bohaterski proletariat bohaterskiej Polski dobitnym wyrazem wspólnej walki mas pracujących Rosji i Polski przeciw ustroju burżuazyjno-obszarniczemu — jest ten znamieny fakt, że jednym z kierowników zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, bohaterem Października, jak go nazywają ludzie radziecy, był wybitny działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego, stawy syn polskiego narodu Feliks Dzierżyński. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Tuż po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej władza radziecka proklamowała bezwarunkowe uznanie suwerenności i niepodległości Polski.

Szef rządu radzieckiego Włodzimierz Iljcz Lenin podkreślał, że między nami a polskimi chłopami i robotnikami nie ma sporów, że my uznaliśmy i uznajemy niepodległość Polski i polską republikę ludową. Ale

ówczesny antynarodowy rząd polski sprzeciwił się ustaleniu przyjaznych stosunków z Rosją Radziecką.

Nowe stosunki — sojusz i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim sformowały się w trakcie wspólnej walki narodów naszych krajów przeciw wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Przyjaźń naszych narodów scementowana została po wieczne czasy krwią przelaną w tej walce. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Dziesięć lat temu, gdy Armia Radziecka przy współudziale Wojska Polskiego oczyściła terytorium Polski od niemieckofaszystowskich okupantów stworzone zostały sprzyjające warunki do powstania w Polsce prawdziwej ludowej władzy. W tych latach narodziła się i okrzepła braterska przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, ustaliły się przyjazne stosunki między Polską a wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Stosunki między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską określone zostały przez podpisaną w 1945 roku Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Podkreślając ogromne, historyczne znaczenie tego układu, wielki kontynuator dzieła Lenina Józef Wsjarionowicz Stalin powiedział, że układ ten oznacza zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Życie całkowicie potwierdza te słowa. (Długotrwałe oklaski).

Przez wszystkie te lata stosunki między Związkiem Radzieckim a Polską ludowo-demokratyczną rozwijały się i wzmacniały, rozszerzała się i wzajemna współpraca we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i międzynarodowego naszych krajów.

Pomyślnie wpłynęły te stosunki na wzrost obrotu towarowego między naszymi krajami na zasadzie wzajemnych korzyści. Podczas gdy w okresie przedwojennym wymiana towarowa Polski ze Związkiem Radzieckim nie osiągała nawet 1 proc., to w 1952 roku wyno-

siła ona 32 proc. całego obrotu towarowego Polski. Obrót towarowy Polski ze Związkiem Radzieckim w 1954 roku zwiększył się w porównaniu z 1945 r. ponad 8 razy.

Stale pogłębiający się sojusz i przyjaźń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim zapewniały i nadal zapewnią będą Polsce Ludowej zaplecze pomocy w jej marszu naprzód — do socjalizmu. Narodziecki był, jest i będzie wiernym przyjacielem i niezawodnym sojusznikiem mas pracujących Polaków i radzieckich Polaków. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Narody naszych krajów, zajęte pokojowym budownictwem, zainteresowane są żywotnie w zachowaniu i utrwaleniu pokoju. Nie wolno nam zapominać o kłopotach agresorów imperialistycznych i musimy być zawsze gotowi udzielić wrogom pokoju należytej odpłaty. Nie zatłarzo się w pamięci ludu, że wojna, która była ogromnym nieszczęściem przynosiła naszym narodom, wywołana została przez agresję hitlerowską, że pokój w Europie został osiągnięty w wyniku rozgromienia imperializmu niemieckiego i stworzenia potężnego obozu państw miłujących pokój.

Obecnie sily reakcyjne krajów kapitalistycznych wszelkimi sposobami sprzeciwiają się osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Stworzyły one agresywny blok północnoatlantycki, prowadzą w dalszym ciągu szalencyjny wyścig zbrojeń, rozszerzają sieć amerykańskich baz wojskowych w krajach Europy i Azji, rozpalały nastroje odwetu w Niemczech zachodnich, prowadzą politykę odbudowy imperializmu niemieckiego i wskrzeszenia niemieckiej armii agresywnej.

W tych warunkach wszystkie narody muszą być szczególnie czujne, muszą wyżyć swe wysiłki, aby zapobiec nowej wojnie, której nienawidzą. Cały świat wie o tym, że pokojowa zagraniczna polityka Związku Radzieckiego, wszystkich krajów demokracji ludowej zmierzająca do tego, żeby zmniejszyć

napięcie w stosunkach międzynarodowych i utrwalic pokój. Fakty dowodzą, że wysiłki te nie pozostają bez rezultatów.

Narody nie chcą wojny i dysponują siłą zdolną obronić sprawę pokoju. Siła ta jest umacniająca się z dniem każdym oboz państw miłujących pokój, oboz zwolenników pokoju i demokracji we wszystkich krajach.

Niezłomna przyjaźń i jedność dążeń Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszystkich krajów demokracji ludowej jest niezawodną podstawą obozu pokoju i demokracji, potężną ostoją pokoju na całym świecie. (Długotrwałe oklaski).

Doświadczenie historyczne uczy, że siła partii tkwi w jej nierozrwalnej więzi z narodem, że siła narodu tkwi w jego zwartości wokół partii rewolucyjnej. (Okłaski).

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozwiązuje ważne zadania. Podsumowuje on wyniki pracy w dziedzinie realizacji planu 6-letniego na przestrzeni pierwszych czterech lat i nakreśla środki dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wzrostu stopy życiowej mas pracujących, wzmocnienia sojuszu robotników i chłopów, jako podstawy ustroju ludowo-demokratycznego, jeszcze większego podniesienia bojowości partii, która stanowi kierowniczą siłę w walce o socjalizm.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd ten stanowić będzie doniosłe wydarzenie w rozwoju Polski Ludowej na drodze budownictwa socjalistycznego. Z całego serca życzymy Zjazdowi owocnej pracy dla dobra Waszego narodu. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, uszczyśy ustają).

Drodzy Towarzysze, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysyła nam delegację polecił jej przekazać Waszemu Zjazdowi następujące pozdrowienia:

**„DO II ZJAZDU
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.**

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie pozdrowienia!

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące Polski osiągnęły wielkie sukcesy w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, przebudowy rolnictwa i rozwoju kultury. Polska Ludowa stała się mocnym ogniwem potężnego obozu demokratycznego i jest aktywnym bojownikiem o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy gorąco Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego, podniesienia gospodarki rolnej w kraju, stalego podwyższania stopy życiowej mas pracujących i umocnienia państwa ludowo-demokratycznego.

(Burzliwe, długotrwałe oklaski, uszczyśy ustają).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — organizator i przywódca narodu polskiego! (Burzliwe, długo niemiłkące oklaski).

Niech żyje niezłomna przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO“

Burzliwe, długo niemiłkące oklaski. Wszyscy ustają. Okrzyk: Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! Niech żyje, niech żyje, niech żyje!

ciąg dalszy sprawozdania z drugiego dnia obrad II Zjazdu PZPR podajemy na stronie 2.

Na sali obrad

Delegaci głoszą za przyjęciem porządku dziennego obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Foto CAF



Sprawozdanie z drugiego dnia obrad

(dokończenie ze str. 1)

Szereg danych, ilustrujących imponujący rozwój Śląska w okresie między I a II Zjazdem przytoczył w swym przemówieniu sekretarz KW w Stalinogrodzie — Józef Olkiewicz. W okresie tym Śląsk dał krajowi 380 milionów ton. W toku walki o wzrost produkcji rozwijała się i krepła śląska organizacja partyjna. Jednakże jako ważny błąd tej organizacji mowa wzmianki zaniedbania sprawy liczebno-wzrostu partii. Poprawa tego stanu rzeczy w ostatnich miesiącach była możliwa dzięki szóstemu krytyce ze strony Komitetu Centralnego. Innym ważnym niedociągnięciem pracy partyjnej w Stalinogrodzie jest przejawianie się dotychczas wagi praktycznym. Wyraża on m. in. w koncentrowaniu uwagi na niektórych tylko zadaniach produkcyjnych kopalni i hut, w wyniku czego zaniedbano np. mechanizację w górnictwie.

ju i umocnieniu zespółowego gospodarstwa. Najlepszym agitatorom spóldzielczości produkcyjnej na wsi — stwierdził mowa — są dobre wyniki pracy, osiągane przez zespółowe gospodarstwa. Uzasadnienie takich wyników uzależnione jest w dużej mierze od pomocy i opieki instancji partyjnych. Mówiąc o dalszych planach rozwoju spóldzieln, które zmierzają przede wszystkim do powiększenia bazy paszowej gospodarstwa zespółowego, dalszego rozwinięcia hodowli i wzrostu wydajności z ha, Franciszek Cioroch zapowiedział, iż chłopię spóldzieln, w oparciu o przykłady i doświadczenie kolchozów radzieckich walczą będą do niedostarczenia o podniesienie stopy żywojowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

z gospodarowania Ziemi Odzyskanych. Stale wzrasta i pogłębia się aktywność pracy politycznej organizacji partyjnej Ziemi Opolskiej — mówi Roman Nowak. — Dowodzi tego m. in. fakt, że w dyskusji przed II Zjazdem wzięło udział ponad 100 tys. mieszkanców miast i wsi tego województwa — partyjnych i bezpartyjnych. Nie wystarczające są — zdaniem mowy — wysiłki organizacji partyjnej Opolszczyzny w walce o stałe podnoszenie poziomu wiedzy rolniczej i uświadomienia politycznego chłopów. Burzliwą owacją przyjęli delegaci przemówienie przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego Aleksandra Zawadzkiego.

Po przerwie obiadowej przewodniczący obrad obejmując członka Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Mazur. Przemawiając przedstawiciele przybyłych na Zjazd delegacji stronnictw politycznych — ZSL i SD. W imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powitał Zjazd wiceprez NKW ZSL — Stefan Ignar, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego przewodniczący CK SD — Wacław Barckowski. Ich przemówienia delegaci witają gorącymi oklaskami.

Kolejnym mówcą Stanisław Piława. Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nawiązuje do oceny pracy organizacji ZMP, jaką dał referat Bolesława Bieruta. Mowa stwierdza, że w obecnym okresie dla całej działalności ZMP decydujące znaczenie ma umocnienie ZMP wśród młodzieży robotniczej.

Kolejny uczestnik dyskusji Włodzimierz Sokorski, minister Kultury i Sztuki wskazuje, że II Zjazd Partii stawia przed pracownikami kultury i sztuki, przed aktywem kulturalnym zadania stałego podnoszenia pracy na wsi i w mieście. Mimo bowiem olbrzymiego wzrostu działalności instytucji kulturalnych, jeszcze szybciej rosną potrzeby kulturalne ludzi pracy miast i wsi.

Zadaniem organizacji partyjnych w walce o poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych wiele uwagi poświęca Michałina Tatarówna-Majkowska, I sekretarz KW PZPR w Łodzi. Wskazała ona, że wiele organizacji partyjnych nie interesuje się w dostatecznym stopniu, np. zadaniami poprawy stanu bytowości i higieny pracy; zdają się jeszcze niedopuszczalne wypadki zatrudniania kobiet ciężarnych i młodziwów w godzinach nocnych, fakty niewykorzystywania w zakładach pracy funduszy przeznaczonych na cele socjalne. Np. dopiero pomoc Komitetu Wojewódzkiego spowodowała, że organizacja partyjna w Zakładach Chemicznych „Bocuta” usunęła szereg rażących niedociągnięć.

Podczas gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, to na wsi, tylko 1 osoba na 12 uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. Jego przemówienie witały delegaci długo i trwałymi, gorącymi oklaskami.

Mówczymy zwraca też uwagę na potrzeby mieszkaniowe ludności miast powiatowych woj. łódzkiego, posiadających rozwinięty przemysł. Wskazuje ona również najpilniejsze potrzeby komunikacyjne, m. in. pow. wielunińskiego.

Podczas gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, to na wsi, tylko 1 osoba na 12 uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. Jego przemówienie witały delegaci długo i trwałymi, gorącymi oklaskami.

Poruszając następnie najdotkliwsze problemy wsi łódzkiej Michałina Tatarówna-Majkowska podkreśla, że nie zawsze instancje partyjne umiały dostrzec tocząca się w terenie ostra walka klasowa. „Biedota naszego województwa — stwierdza ona — ma pełne prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kulakami wyzyskiem”.

Podczas gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, to na wsi, tylko 1 osoba na 12 uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. Jego przemówienie witały delegaci długo i trwałymi, gorącymi oklaskami.

Franciszek Cioroch, przewodniczący spóldzieln produkcyjnej im. Marcelego Nowotki w gromadzie Tarnowa, pow. Opatowska, woj. poznańskie, odmówił osiagnięcia tej spóldzieln, podkreślając decydującą rolę organizacji partyjnej w rozwoju

Podczas gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, to na wsi, tylko 1 osoba na 12 uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. Jego przemówienie witały delegaci długo i trwałymi, gorącymi oklaskami.

ZE SPORTU

Pierwsze konkurencje Zimowej Spartakiady SKS

11 bm. rozpoczęły się w Wiale konkurencje narciarskie i Zimowej Spartakiady szkolnych kół sportowych. Na starcie stanęło około 400 zawodników i zawodniczek ze wszystkich województw.

Przyspieszą dostawy dla huty im. Lenina

Na wezwanie Płockich Stoczni Rzesnych o przyspieszenie dostaw dla huty im. Lenina odpowiadają coraz liczniejsze zakłady wykonujące zamówienia dla tej huty.

105 tys. hutniczych czerwonich proporczyków

Dalszych 11 tys. hutniczych zatknęto na swych stanowiskach pracy czerwone proporczyki — symbol warty produkcyjnych na część II Zjazdu. Ogółem warty zjazdowe pełni już 105 tys. hutniczych.

Zwoyo zareagowała na apel zarządu Stoczni Rzesnej w Płocku, która do starczy dla budowniczych huty im. Lenina 20 wagonów urządzeń na dwa tygodnie przed ustalonym w zamówieniu terminem.

Hokeści szwedzcy pokonali reprezentację ZS Gwardia 7:5

Pierwszy występ hokeistów szwedzkich na Torstalu przyniósł im zwycięstwo nad reprezentacją ZS Gwardia 7:5 (1:0, 2:0, 3:0, 4:0, 5:0, 6:0, 7:0). Mecz był bardzo ciekawy i stał na niezłym poziomie. Najlepszymi

Zwycięstwo hokeistów CSR

W rozegranym w Płocku meczu między państwowymi zespołami hokeistów Czechosłowacji pokonała Szwedzi 10:2 (1:0, 2:0, 3:0, 4:0, 5:0, 6:0, 7:0, 8:0, 9:0, 10:0). Spotkanie stało na słabym poziomie.

O najwyższą jakość produkcji Krajowa narada młodzieżowych przedowników przemysłu włókienniczego

Około 800 młodych mistrzów wysokiej jakości z zakładów przemysłu włókienniczego i odzieżowego wzięło udział w krajowej naradzie, zorganizowanej niedawno przez Zarząd Główny ZMP i Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Młodzi włókniarze podsumowali swe osiągnięcia w walce o poprawę jakości produkcji, uzyskane od czasu wystąpienia do realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR oraz wytyczili dalsze zadania w tej dziedzinie.

Realizując politykę pokojowego budownictwa — ZSRR doskonalili swe siły zbrojne stojące na jego straży

Przemówienie N. A. Bulganina na zebraniu wyborców w Moskwie

MOSKWA. Dnia 10 bm. odbyło się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie zebranie wyborców, poświęcone spotkaniu z kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR z ramienia moskiewskiego miejskiego okręgu wyborczego do Rady Narodowej, wybitnym działaczem Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, ministrem obrony ZSRR — N. A. Bulganinem.

Spoglądając na szlak przebyty przez naród radziecki w ciągu czterech lat, które upłynęły od ostatnich wyborów — powiedział N. A. Bulganin — można przekonać się, że z każdym rokiem polepsza się życie ludzi radzieckich.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Mówiąc o znaczeniu ciężkiego przemysłu w rozwoju całej gospodarki narodowej i w umocnieniu radzieckich sił zbrojnych, N. A. Bulganin stwierdził: Gdybyśmy nie produkowali w potrzebnych ilościach surowców, stali i metali nieżelaznych, nowoczesnych obrabiarek i sprzętu, węgla, ropy naftowej i energii elektrycznej, to nie mielibyśmy czołgów, dział, samolotów, nie mielibyśmy samochodów, okrętów wojennych i innych rodzajów uzbrojenia, w które była wyposażona w okresie Wielkiej Wojny Narodowej i w jeszcze lepszym stopniu wyposażona jest dziś nasza bohaterka Armia Radziecka i Marynarka Wojenna.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Zacieśnić jedność działania przeciw „europejskiej wspólnotie obronnej”

Oświadczenie sekretariatu SFMD

BUDAPESZT. Sekretariat. pejska wspólnota obronna” jest parawanem dla odradzającego się militarysty niemieckiego. Sekretariat SFMD — głosi dalej oświadczenie — jest przekonany, że ani jeden młody człowiek, ani jedna organizacja odpowiedzialna wobec młodego pokolenia nie może przestać obojętnie obok tego oszustwa. Pragnieniem całej młodzieży dającej do pokoiu i przyjaźni narodów jest ustanowienie między wszystkimi narodami Europy przyjaznych stosunków i pozostawanie niezawisłości każdego narodu.

Planu utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” — stwierdza w swym oświadczeniu SFMD — to plany wciągnięcia młodziwów krajów europejskich do nowej wojny. „Euro-

Położyć kres remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Wielki wiec mas pracujących w Berlinie

BERLIN. 10 bm. odbył się w Berlinie wielki wiec, zorganizowany przez Niemiecki Komitet Obronców Pokoiu i Komitet do Spraw Jedności Niemiec. Na wiecu przemawiał nadburmistrz wielkiego Berlina Friedrich Ebert.

Uczestnicy wiecu uchwaliili jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in., że propozycje ministra W. M. Molotowa zgłoszone na konferencji berlińskiej są programem dla wszystkich milijonów Niemców walczących o porozumienie ogólno-niemieckie, przeciwko polityce „europejskiej wspólnoty obronnej” i wstrząsaniu militarysty niemieckiego.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bulganin — dzięki wykonaniu planów i wypracowaniu przez naród radziecki przedwojennych realizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuowaniem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dalszy ciąg referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

e) WZROST STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH

Dzięki wzrostowi dochodu narodowego w okresie sprawozdawczym podniosły się w pewnym stopniu realne dochody ludności pracującej miast i wsi.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności, utrzymujące się z pracy poza rolnictwem, w roku 1953 o 15 — 20 procent wyższe niż w roku 1949 i przekroczyły poziom przedwojenny o około 40 procent. Decydujący wpływ wywarł tu olbrzymi wzrost zatrudnienia, będący wynikiem uprzemysłowienia kraju. Wpłynęło to na zwiększenie się realnych dochodów rodzin robotniczych, w których wzrosła liczba zatrudnionych.

Realna indywidualna płaca zarobkowa wzrosła jednak nieznacznie, bo o 3 procent w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca zarobkowa systematycznie wzrosła, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac realnych na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwości zerwania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac realnych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaznaczył się pewien wzrost płac realnych, na który miała także wpływ częściowa obniżka cen, przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949, natomiast płace realne pozostałych grup pracowniczych, zwłaszcza tych, które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolnej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20 procent, zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75 procent. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że do-

chochy ludności rolnej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miały, rzecz jasna, wpływ przebiegi przez państwo całosci opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopów pracowniczych, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój wezrasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania planu 6-letniego w tej dziedzinie w okresie lat 1950 — 53 nie zostały wykonane, głównie na skutek niedostateczności rolnictwa za ogólnym rozwojem gospodarczym kraju.

W celu osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie dokonania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podźwignięcia rolnictwa i rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcie w najbliższych 2 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

W tym celu należy stworzyć warunki dla wzrostu w ciągu lat 1954 — 1955 płac realnych pracowników oraz dochodów pracujących chłopów o 15 — 20 procent.

Realizować te zadania będziemy przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia, przez politykę wzrostu płac w oparciu o zwiększoną wydajność pracy, a także przez stopniową podwyżkę płac tych kategorii robotników i pracowników, których płace nie znajdują się na odpowiednim poziomie w stosunku do pełnienia funkcji. Będziemy stopniowo poprawiać poziom zaopatrzenia ludzi pracy, korzystających z rent wskutek starości lub niezdolności

do pracy. Równocześnie będziemy przez stosowanie odpowiednich bodźców materialnych, przez właściwą politykę skupu, kontraktacji i dostaw obowiązkowych zwiększać dochody chłopów pracujących na bazie wzrostu produkcji i towarowości ich gospodarstw.

Aby osiągnąć zamierzone podniesienie stopy życiowej ludności pracującej, trzeba przede wszystkim przyspieszyć wzrost produkcji rolnej, zwiększać wydajność produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia, rozwinąć szerszej budownictwo mieszkaniowe, komunalne i socjalno-kulturalne.

Jednakże należy zdawać sobie sprawę, że wydatne podniesienie stopy życiowej ludności pracującej wymaga pogłębienia systemu oszczędzania, dalszego wzrostu wydajności pracy, pełnego wykonywania planów w zakresie obniżki kosztów własnych w drodze walki z przestarami w zatrudnieniu oraz stanowczej likwidacji marnotrawstwa materiałów i brakerobstwa.

Niezbędne jest także poważne zmniejszenie kosztów nadmiernej rozbudowanej na niektórych odcinkach administracji państwowej i gospodarczej.

Wszystko to wymaga poważnej pracy i olbrzymiego wysiłku. Ale chodzi przecież o wielką sprawę, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, co jest głównym celem wszystkich naszych politycznych i ekonomicznych przedsięwzięć. Jest to zadanie całkiem realne i możemy mu sprostać tak, jak dzieki rosnącej aktywności mas pracujących, sprostałoby innym niełatwym zadaniom. Zadanie to realizujemy zwycięsko, jeśli partia nasza krocząca na czele mas zdola wielokrotnie zwiększyć aktywność polityczną i produkcyjną milionów robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że dla osiągnięcia tych zadań znajdziemy szerokie twórcze i aktywne poparcie mas pracujących w mieście i na wsi, poparcie, którego jednym z dobitnych przejawów jest potężna fala współzawodnictwa przedzjazdowego.

Nie ulega wątpliwości, że nasz Zjazd pomoże całej partii i władzy ludowej skoncentrować wysiłki na podstawowym zadaniu, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

naukowych czynnych na wyższych uczelniach, działają dziś w kraju 98 instytutów naukowo-badawczych.

Bardzo ważnym zadaniem jest rozwój młodej kadry naukowej. W roku 1950 w oparciu o doświadczenia radzieckie wprowadzono aspiranturę, która w 1954 roku objąć już ma 980 młodych pracowników naukowych.

Rozszerzył się zakres oddziaływania instytucji powołanych do upowszechniania wiedzy, rozwija się sieć bibliotek i punktów bibliotecznych, wznoszą się nowe biblioteki, czasopisma, pisma i gazety, zwiększyła się znacznie liczba radiofonów, coraz to większa część kraju uzyskuje warunki dobrego odbioru audycji radiowych.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zwiększyło liczbę odczytów do 107 tysięcy w 1953 roku — z czego 75.500 odczytów, których wysłuchało około 3.700.000 ludzi, ogłoszono na wsi. Liczba bibliotek powszechnych wzrosła z 2.667 w 1948 roku do 4.507 w 1953 roku (w tej liczbie 2.994 biblioteki gminne) — przewyższając prawie 4-krotnie liczbę bibliotek czynnych w 1938 roku. Prócz tego czynnych jest 5.280 bibliotek związkowych. Dla przybliżenia książki do czytelnika czynnych jest dziś przeszło 33 tysiące punktów bibliotecznych na wsi. Łączny nakład gazet wzrósł w 1953 roku do półtora miliona, zaś nakład czasopism do 352 milionów. Nakłady książek i broszur przekroczyły w 1953 roku 90 milionów, co stanowi 3-krotny wzrost w porównaniu do roku 1937. W okresie ostatniego 5-lecia wydaliśmy dzieła Mickiewicza w nakładzie 2.300 tysięcy egzemplarzy, Prusa — 3.500 tysięcy egzemplarzy, Żeromskiego — 1.150 tysięcy egzemplarzy (w latach 1934—1938 — 37.200 egzemplarzy).

Władza ludowa konsekwentnie urzędywiała w ciągu minionych lat zadanie udostępnienia milionowym masom dóbr kultury i sztuki. Liczba teatrów wszystkich rodzajów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło 2-krotnie i wynosi 101. Teatry nasze dają dziś w terenie około 37 proc. ogółu przedstawień. Dzięki tej akcji ludność mniejszych miast, miasteczek i osiedli robotniczych uzyskała dostęp do teatru. Jednakże jeszcze zbyt rzadko teatr dociera na wieś.

Ogółem w 1953 roku przedstawienia teatralne obejrzało około 12 i pół miliona ludzi. Przed naszym teatrem stoją jeszcze wielkie zadania w zakresie repertuaru, kunsztu artystycznego i zwiększenia zasięgu swego oddziaływania.

W ciągu ubiegłego 5-lecia kinematografia Polski może wykaazać się poważnym dorobkiem. Liczba kin wzrosła z 756 w 1949 roku do 2.202 w 1953 roku. Liczba kin wiejskich stałych wzrosła z 78 do 1.225, niedostatecznie natomiast wzrosła liczba kin objazdowych. Wzrosła liczba długometrażowych filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych.

Liczba widzów kinowych zwiększyła się w tym samym czasie z 117 milionów do 152 milionów. Mimo niewątpliwych osiągnięć na tym ważnym odcinku jakości wielu naszych filmów, ten poziom ideowo-artystyczny pozostawia jeszcze wiele do życzenia i nie odpowiada możliwościom utalentowanej kadry naszych reżyserów, aktorów i dramaturgów filmowych.

W ostatnich latach poważnie rozszerzyliśmy masowy ruch kulturalno-oświatowy. Gdy w roku 1948 mieliśmy 4.150 świetlic fabrycznych, to w roku 1953 było ich już 10.720; w roku 1948 nie było

narodu w chwilach, gdy wchodził w grę najistotniejsze interesy i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować to jedno swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową a zarazem ogólnoludzką, jest przede wszystkim sprawa utrzymania pokoju. Nasz Front Narodowy formował się w procesie tej walki o pokój. Olbrzymia większość naszego społeczeństwa jednoczącą się wokół hasła Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służy niezachwianie sprawie utrzymania pokoju. Spoistość polityczno-ideologiczna Frontu Narodowego pogłębiała się w miarę jak polityka uprzemysłowienia, realizowana przez władzę ludową, okazywała swój coraz bardziej widoczny wpływ na życie społeczne, na wzrost sił wytwórczych kraju, na rozwój gospodarki i kultury ogólnonarodowej. W świetle doświadczeń naszego życia społeczno-politycznego w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego do II Zjazdu można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Front Narodowy u nas będzie się utrzymywał, rozszerzał, pogłębiał, umacniał w miarę dalszych osiągnięć polityki władzy ludowej, w miarę zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych, w miarę dalszego wzrostu sił naszego państwa ludowego.

Podstawą polityczno-społeczną Frontu Narodowego jest sojusz robotniczo-chłopski i kierownicza rola w tym sojuszu zjednoczonej politycznej klasy robotniczej. Seisła współpraca naszej Partii z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stanowi poważny czynnik umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przemości politycznej i organizacyjnej Frontu Narodowego. Treścią ideologiczną tego Frontu jest zjednoczenie rosnących sił i uczuć patriotycznych naszego społeczeństwa.

Jedność woli, zgodność działania w sprawach najbardziej istotnych i decydujących nie wyklucza bynajmniej krytyki ani ścierania się myśli i poglądów — na odwrót, winna sprzyjać rozwojowi krytyki, ożywianiu dyskusji i pogłębieniu ich treści.

Front Narodowy jest szczególną formą więzi, w której obowiązują kryteria mo-

w kraju ani jednego fabrycznego domu kultury, a w roku 1953 liczba ich wynosiła już 72. Liczba świetlic wiejskich wzrosła z 2.010 w roku 1948 do 10.050 w roku 1953. Szybko rozwija się amatorski ruch artystyczny. Liczba robotniczych zespołów artystycznych wzrosła z 4.803 w roku 1948 do 10.460 w roku 1953, zaś wiejskich zespołów artystycznych z 1058 do 7.600. W roku 1953 zespoły artystyczne robotnicze i wiejskie dały łącznie 152 tysiące przedstawień, które oglądało około 19 milionów widzów.

Ten wielki masowy ruch, potężna dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi — wymaga stale i wciąż wzrastającej opieki ze strony Partii, ze strony organizacji i instancji partyjnych.

Pracą kulturalno-oświatową, szczególnie na terenie robotniczym, a także na wsi, zajmują się nasze instancje partyjne za mało. Nasz aktywny nie zawsze zdaje sobie sprawę, że akcja kulturalno-oświatowa to organizacja części składowa całości masowej pracy politycznej.

Przytoczone fakty i liczby świadczą o potężnym rozmachu życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Specjalną troską i najszerzej działającą ołoczoną jest w Polsce Ludowej dziecko. Mówią o tym olbrzymie kwoty wydatkowane na dodatki rodzinne dla pracujących, mówi o tym rozwój instytucji kulturalnych, wychowawczych, zdrowotnych, przeznaczonych dla dzieci. W latach dziesiątych nas od I Zjazdu wzrosła o 96 proc. liczba miejsc w żłobkach. Liczba przedszkoli, których przed wojną było w Polsce zaledwie 1.659 wzrosła do 7.685, z czego 4.838 przedszkoli rozmieszczonych jest na wsi. Pod opieką państwa znajdują się dzieci osieroczone: kwoty przeznaczane dla państwowych domów dziecka wzrosły z 93 milionów złotych w 1949 roku do 260 milionów w 1953 r. Stworzono dla dzieci i młodzieży wielorakie formy opieki w postaci kolonii, obozów, półkolonii, czasów wiejskich, wycieczek, dziesiątki wiejskich domów itp. Na akcje te wydatkowano w 1953 roku ponad 377 milionów złotych.

W okresie międzywojennym uległa znacznemu rozszerzeniu liczba objętych ubezpieczeniami społecznymi. W 1950 roku rozszerzono ubezpieczenie rodzinne na pracowników rolnych i leśnych, a w 1953 roku rozciągnięto na tę grupę pracowników ubezpieczenie emerytalne. W roku 1948 wydatkowano na świadczenia (zasiłki rodzinne, renty, emerytury, zasiłki chorobowe) około 1.500 milionów — w roku 1953 kwota ta wzrosła do około 3.800 milionów zł, a więc prawie 6-krotnie.

W okresie ostatnich 4 lat wydatkowano na cele bezpieczeństwa i higieny pracy ponad 4.115 milionów zł, szkolono kadry specjalistów, wydano szereg aktów prawnych. Dzięki poważnym wysiłkom państwa w ciągu ostatnich 4 lat wskaźnik wypadkowości przy pracy obniżył się o ponad 37 proc. — mimo iż w tym okresie napłynęło do przemysłu wielu robotników nowych, niedoświadczonych. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż jednak nie może być uznany za zadowalający i wymaga niesłabnących wysiłków, wymaga stałej mobilizacji załóg fabrycznych, inteligencji technicznej, kierownictwa zakładów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

Bardzo wiele wysiłków i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Polska należała do

tych krajów europejskich, które miały najmniej lekarzy. Na 10 tysięcy ludności przypadało 3,7 lekarzy, a na skutek koncentracji lekarzy w ośrodkach miejskich wieś pozbawiona była niemal opieki lekarskiej. W okresie sprawozdawczym kadry służby zdrowia wzrosły o przeszło 5.840 lekarzy (wzrost o 70 proc.), 2.477 dentystów (wzrost o 141 proc.) i 25 tysięcy pielęgniarek. W tymże okresie liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o około 28 tysięcy. Przeliczywszy roczny przyrost liczby łóżek jest prawie 7-krotnie wyższy niż przed wojną. Zwiększenie się liczby lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiło zorganizowanie i rozwinięcie przemysłowej służby zdrowia — tak, że dziś nie ma już ani jednego większego zakładu przemysłowego, zatrudniającego więcej niż 500 robotników, który by nie miał choćby skromnej placówki służby zdrowia. Liczba uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych wzrosła w latach 1949—1953 o 3.900 tysięcy i stanowi obecnie 58 proc. ludności całego kraju. Na wsi działa dziś 1.700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy 657 izb porodowych na wsi z 4.366 łózkami — dziś już 85 proc. wszystkich porodów ma zapewnioną kwalifikowaną pomoc akuszerki. Około 3/4 powiatów dysponuje już pogotowiem ratunkowym. Do niepowrotnej przeszłości należą wstrząsające opisy niedoli ludzi pracy, pozbawionych pomocy lekarskiej, zawarte w przedwojennych pamiętnikach lekarzy.

Dzięki podnoszeniu się stopy życiowej ludności, dzięki poprawie warunków sanitarnych, dzięki opiece lekarskiej zwiększyła się liczba urodzeń i obniżyła się liczba zgonów, w wyniku czego przyrost naturalny w 1952 roku był o 82 proc. wyższy niż w roku 1938, a o 10 proc. wyższy niż w 1949 roku. Najwyższy przyrost naturalny mamy na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wynosił on w 1952 roku 27,6 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla całego kraju wynosi 19,5. Na uwagę zasługuje fakt zmniejszenia się umieralności na choroby zakaźne z 14,6 na 10 tysięcy ludności wielkich miast w 1949 roku do 11,7 w 1952 roku, podczas gdy w 1936—38 odpowiednie wskaźniki wynosiły 25,0, a więc z górą 2-krotnie więcej.

Szczególną radością napawa nas spadek śmiertelności niemowląt w porównaniu z latami przedwojennymi (1938) ogółem o 40,6 proc. W samych tylko latach dziesiątych nas od I Zjazdu liczba zgonów niemowląt zmalała o 22,4 proc.

Poważne osiągnięcia w dziedzinie opieki nad zdrowiem nie powinny nam zasłaniać istniejących niedomagań w tej dziedzinie. W szczególności: trzeba walczyć o znacznie troskliwszą i sprawniejszą niż dotąd pomoc lekarską dla robotników, zwłaszcza w działach pracy, szkodliwych dla zdrowia, podnieść na wyższy poziom akcję profilaktyczną i wysiłki nad polepszeniem stanu sanitarnego kraju.

Ludność Polski szybko się zwiększa. W chwili zakończenia wojny ludność Polski wynosiła poniżej 23 milionów. Po zakończeniu repatriacji i ruchów migracyjnych ludność kraj nasz liczył w roku 1948 okrago 24 miliony mieszkańców; obecnie liczy powyżej 26 i pół miliona. Przyrost naturalny ludności wynosi obecnie pół miliona. Tak wysokiego przyrostu ludności Polska nigdy w swej historii nie miała.

Te liczby są jeszcze jednym nieodpartym dowodem siły i przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

III. Na froncie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej — o naszych osiągnięciach i naszych zadaniach

Nieodłączną częścią i nieodzownym warunkiem naszego budownictwa jest budowa polskiej kultury socjalistycznej. Wysiłek nasz w tej dziedzinie koncentruje się na dwóch, równie istotnych i ważnych, nierozdzielnie z sobą związanych zadaniach:

Pierwsze — to upowszechnienie oświaty i kultury, udostępnienie dóbr kulturalnych milionom robotników i chłopów, którym burżuazja celowo zamykała do step do oświaty i kultury, do osiągnięć nauki, literatury i sztuki.

Drugie zadanie — to nasycanie naszej nauki, naszej kultury, naszej twórczości literackiej i artystycznej nową, socjalistyczną treścią, która umożliwia wychowanie nowego człowieka — człowieka socjalizmu.

W ciągu minionego pięcioletnia osiągnęliśmy poważne rezultaty na polu kultury i oświaty.

W wyniku wielkiej akcji prowadzonej pod kierownictwem władz oświatowych w Polsce został zlikwidowany — jako zjawisko masowe — analfabetyzm wśród ludzi w wieku do lat 50. Warto przypomnieć, że w Polsce przedwojennej 23,1 proc. ludności w wieku ponad 10 lat było analfabetami.

Rzucenie przez partię hasło „ani jedno dziecko poza szkołą” zostało w pełni urzeczywistnione. Dzięki rozbudowie sieci szkół podstawowych, których liczba w roku 1953/54 wynosiła 23.208 (w porównaniu z 14.992 czynnych w 1945 roku), dzięki poważnym inwestycjom, dzięki kształceniu nowych kadr nauczycielskich, urzędywiliśmy w Polsce Ludowej powszechność nauczania. W okresie dziesięciu lat od I Zjazdu dokonano wielkiego wysiłku dla zapewnienia dzieciom możliwości ukończenia szkoły 7-klasowej. W latach przedwojennych szkoła 7-klasową objętych było 45 proc. uczniów, zaś w 1953 roku — 87,3 proc. W szkołach 4-klasowych mamy dziś zaledwie 3 proc. uczniów — wobec 11 proc. w 1948/49 r. Te przemiany dokonane zostały w pierwszym rzędzie na wsi, gdzie panującym typem była szkoła 4-klasowa. Dziś na wsi polskiej mamy 10.973 szkoły 7-klasowe, a więc blisko 5 razy więcej niż przed wojną (2.353). Stawiamy sobie jako zadanie, aby wszystkie dzieci wiejskie skończyły co najmniej szkołę 7-klasową, aby rosła na wsi liczba szkół średnich. W miastach będziemy stopniowo realizowali, zgodnie z programem Frontu Narodowego, powszechność szkoły średniej.

W latach 1948—1953 mamy poważne osiągnięcia również w zakresie szkół średnich ogólnokształcących, gdzie ośdelek młodzieży robotniczej i chłopskiej wzrósł w porównaniu z latami przedwojennymi z 13,7 proc. do 61 proc.

Osiągnięcia na froncie oświaty są w znacznej części zasługą naszego nauczycielstwa, które podnosi nieustannie swoje kwalifikacje, swój poziom ideologiczny i aktywność społeczną, o czym świadczą również udział 100-tysięcznej reszcy nauczycielstwa w przedzjazdowym ruchu współzawodnictwa. Pięknym tego wyrazem jest zainicjowany przez nauczyciela matematyki Józefa Hawlickiego ruch racjonalizatorski w dziedzinie wytworzenia przez nauczycieli wraz z uczniami pomocy naukowych dla potrzeb szkoły, który nabral w całym kraju dużego rozmachu.

Dalsza walka z niedomagami

niemi naszych szkół, z drugorocznością, o lepsze wyniki nauczania i wychowania w szkole jest sprawą dużej wagi, którą winny doceniać wszystkie ognia naszej Partii. Powinno być naszą troską dobre przygotowanie się do przyjęcia rosnącej liczby uczniów w latach najbliższych. Ale wyniki wychowawcze naszego szkolnictwa nie mogą być uznane za zadowalające. Poziom pracy dydaktycznej winien być podniesiony. Należy ulepszyć kształcenie nauczycieli, rozwiązać problem nauczycieli niewykwalfikowanych, ulepszyć programy i podręczniki.

W ciągu ostatnich 5 lat rozwinęło się poważnie szkolnictwo dla pracujących. Liczba szkół podstawowych dla pracujących wzrosła w tym okresie z 208 do 1606, a więc 8-krotnie. Do szkół tych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym ponad 67.600 robotników i pracujących chłopów, a w ciągu całego 5-lecia przeszło 123 tys. ludzi pracy zdobyło wykształcenie w zakresie 7 klas w szkołach podstawowych i na odpowiednich kursach.

Równocześnie z rozwojem szkolnictwa ogólnokształcącego wzrosła sieć szkół zawodowych. W roku szkolnym 1952/53 CUSZ wraz z resortami gospodarczymi prowadził 898 zasadniczych szkół zawodowych dla 169 tys. uczniów i 22 szkoły przysposobienia zawodowego wypuszczające 12 tys. absolwentów rocznie. W tymże roku szkolnym czynnych było 948 techników obejmujących 221 tys. uczniów. W ciągu ostatnich 4 lat szkoły zawodowe prowadzone i nadzorowane przez CUSZ wyszkoliły 146 tys. techników i 314 tys. wykwalifikowanych robotników. Szkolnictwo rolnicze kształciło w 1953 roku — 57 tys. uczniów, a w roku bieżącym będzie szkolni 98 tys. uczniów. Szkolnictwo służby zdrowia dostarczyło w latach 1950—53 około 31 tys. pielęgniarek — w tym około 5,5 tys. przyszłokolejnych w szkołach 2-letnich. W 150 szkołach artystycznych — podstawowych i średnich — kształci się około 25 tysięcy uczniów.

Wszystkimi te liczy nabierają specjalnej wymowy w porównaniu z danymi dotyczącymi lat przedwojennych, gdy 11 gimnazjów i 17 liceów rolniczych szkolilo 1.800 uczniów, gdy w szkołach zawodowych było około 84 tysięcy młodzieży, gdy liczba pielęgniarek kończących szkołę wynosiła rocznie około 200.

Wysiłkom na polu szkolnictwa towarzyszy stała troska o postęp w dziedzinie wychowania pozaszkolnego. Mamy dziś 79 domów harcerza, 12 młodzieżowych domów kultury i 2 pałace młodzieży w Stalinogrodzie i Szczecinie. Ukoronowaniem tej dziedziny działalności będzie warszawski pałac młodzieży, który mieścić się będzie w Pałacu Kultury i Nauki imienia Stalina. Należy jeszcze wspomnieć o poważnym wysiłku podjętym dla poprawy stanu zdrowia i podniesienia sprawności fizycznej młodzieży. W ostatnich latach harcerskich igrzyskach sportowych brało udział ponad milion dzieci.

Liczba szkół wyższych zwiększyła się w latach między I a II Zjazdem Partii z 57 do 79. Liczba studentów wzrosła w tym okresie z 101 tysięcy do 121 tysięcy (liczy tu nie obejmują uczelni wyższych MON i studiów zaocznych).

Dodajmy, że w II wieczornych szkołach inżynierskich kształci się obecnie 14.262 studentów, przeważnie robotników

i chłopów. W związku z wielkimi zadaniami w dziedzinie rolnictwa zachodzi potrzeba poważnej rozbudowy wyższych szkół rolniczych i utworzenia studiów korespondencyjnych dla agronomów i zootechników.

W porównaniu z latami przedwojennymi (1937—38), gdy na 10 tysięcy ludności przypadało 14,0 studentów, w roku akademickim 1952/53 na każde 10 tysięcy ludności przypadało 47,0 studentów. Zmieniło się rozmieszczenie szkół wyższych. W ośrodkach rolniczych (Łódź, Śląsk, Częstochowa, Radom) były przed wojną 2 szkoły wyższe z 5 wydziałami, a w roku akademickim 1952/53 czynnych było w tych ośrodkach 19 szkół wyższych z 60 wydziałami. Powstała Akademia Medyczna w Białymstoku. Na terenach naszych Ziemi Odzyskanych były pod rządami Niemców 3 szkoły wyższe i 3 pedagogiczne, a w roku akademickim 1952/53 mieliśmy już tam 23 uczelnie z 80 wydziałami.

Zmienił się zasadniczo skład klasowy młodzieży akademickiej. Przed wojną ośdelek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił 8,8 a chłopskiej 8,4. W roku 1952/53 ośdelek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił już 34,1 a chłopskiej 25,0. Na 10 tysięcy ludności chłopskiej było przed wojną 1,8 studentów pochodzenia chłopskiego, w roku 1952/53 liczba ta wzrosła do 30,3. Czyż to nie jest piękna miara wielkiego awansu społecznego młodzieży chłopskiej w Polsce Ludowej?

Temu wzrostowi liczby studiujecej młodzieży robotniczej i chłopskiej towarzyszył wielki materialny i organizacyjny wysiłek Państwa ludowe stara się zapewnić studiujecej młodzieży odpowiednie warunki nauki i pomocy materialnej.

Liczba studentów w domach akademickich wynosiła przed wojną 6 tysięcy, zaś obecnie z górą 39 tysięcy.

Ośdelek studentów korzystających ze stypendiów państwowych wzrósł z 5,1 proc. przed wojną do 67,7 proc. w 1952/53 roku. W pracy naszych szkół wyższych jest jeszcze niemało braków, szczególnie w zakresie treści ideologicznej nauczania. Winno też być naszą troską stałe podnoszenie poziomu nauczania marksizmu-leninizmu. Powinno ono promieniować na całą pracę uczelni.

Szybki rozwój gospodarki i kultury narodowej postawił poważne i pilne zadania przed nauką polską, która musiała też wyrównać olbrzymie straty spowodowane przez wojnę. Wzrosła wielokrotnie sieć placówek naukowych. Mimo to rozwój nauki nie nadąga jeszcze za wzrostem potrzeb. Metody badań naukowych, ich planowanie, planowanie prac naukowych są jeszcze na wielu odcinkach niedostateczne. Trzeba je doskonalić, aby lepiej służyły narodowi. Chodzi o to, aby w oparciu o piękne, postępowe tradycje nauki polskiej pchnąć ją na drogę pełnego rozwoju poprzez bliższą więź z praktyką i z metodą materializmu dialektycznego. Szczególnie doniosłe zadania stoją w tym zakresie przed pracownikami naukowymi w dziedzinie przyrodznictwa i historii, ekonomii i filozofii.

Dziś, po dwuletniej pracy, Polska Akademia Nauk dysponuje już 32 własnymi placówkami badawczymi — w tej liczbie 15 samodzielnych instytutami. Akademia opracowała wytyczne do badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Obok licznych zakładów

IV. Osiągnięcia polityczno-ustrojowe i konieczność powołania rad gromadzkich

Naród polski — dzielny i utalentowany naród polski — szybko podźwignął się z nieszczęść i strat, w które pogrążył nas na szereg lat barbarzyński najazd hitlerowski. Rewolucja ludowa wyzwoliła w całym społeczeństwie — z wyjątkiem nikłych reakcyjnych metod i najzacieklejszych wrogów ludu — potężny rozmach pracy w imię nowego lepszego życia. Ten wspaniały rozwój niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ten niezmierny zapal mas ludowych, które w codziennej pracy wykują nowe warunki życia dla siebie i całego narodu — to największa zdobycz naszej rewolucji ludowej w Polsce.

Wzrostowi aktywności polskich mas pracujących sprzyjały zarówno nasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne jak też — i to przede wszystkim — nasze wielkie przeobrażenia polityczno-ustrojowe.

Okres sprawozdawczy obejmuje wielki akt historyczny — uchwalenie 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która ujęła nasze przeobrażenia społeczno-polityczne w ramy powszechnego prawa wszystkich obywateli. Przyjęcie Konstytucji jednomyślnie przez Sejm, poprzedzającą dyskusją ogólnonarodową, w której wzięło udział 11 milionów osób. Był to zatem wielki plebiscyt, w którym znalazła odzwierciedlenie nie tylko wysoka dojrzałość polityczna, ale i wspaniała wartość patriotyczna olbrzymiej większości społeczeństwa. Zwartość te potwierdziły niemieńskie dobitnie odbywające się wkrótce potem wybory do Sejmu — najwyższego organu władzy państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory były zadokumentowaniem potężnej siły hasła Frontu Narodowego — hasła zjednoczenia narodu w walce o pokój i realizację polityki uprzemysłowienia Polski.

Czym jest Front Narodowy w Polsce oceniany jako szczególna forma mobilizacji opinii i postawy społeczeństwa w sprawach dla przyszłości narodu decydujących? Jest on wyrazem tego, że przytaczając większość społeczeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze różnic rozumiała olbrzymią wagę jedności i zwartości

narodu w chwilach, gdy wchodził w grę najistotniejsze interesy i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować to jedno swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową a zarazem ogólnoludzką, jest przede wszystkim sprawa utrzymania pokoju. Nasz Front Narodowy formował się w procesie tej walki o pokój. Olbrzymia większość naszego społeczeństwa jednoczącą się wokół hasła Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służy niezachwianie sprawie utrzymania pokoju. Spoistość polityczno-ideologiczna Frontu Narodowego pogłębiała się w miarę jak polityka uprzemysłowienia, realizowana przez władzę ludową, okazywała swój coraz bardziej widoczny wpływ na życie społeczne, na wzrost sił wytwórczych kraju, na rozwój gospodarki i kultury ogólnonarodowej. W świetle doświadczeń naszego życia społeczno-politycznego w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego do II Zjazdu można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Front Narodowy u nas będzie się utrzymywał, rozszerzał, pogłębiał, umacniał w miarę dalszych osiągnięć polityki władzy ludowej, w miarę zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych, w miarę dalszego wzrostu sił naszego państwa ludowego.

Podstawą polityczno-społeczną Frontu Narodowego jest sojusz robotniczo-chłopski i kierownicza rola w tym sojuszu zjednoczonej politycznej klasy robotniczej. Seisła współpraca naszej Partii z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stanowi poważny czynnik umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przemości politycznej i organizacyjnej Frontu Narodowego. Treścią ideologiczną tego Frontu jest zjednoczenie rosnących sił i uczuć patriotycznych naszego społeczeństwa.

Jedność woli, zgodność działania w sprawach najbardziej istotnych i decydujących nie wyklucza bynajmniej krytyki ani ścierania się myśli i poglądów — na odwrót, winna sprzyjać rozwojowi krytyki, ożywianiu dyskusji i pogłębieniu ich treści.

Front Narodowy jest szczególną formą więzi, w której obowiązują kryteria mo-

ralno-polityczne, a nie organizacyjne. Potężną dźwignią tego Frontu winno być kształtowanie i pobudzanie wśród najszerszych mas troski o najistotniejsze, podstawowe, naczelnie interesy i potrzeby narodu, poczucia współodpowiedzialności za sprawę ogólnonarodową i twardej woli zabezpieczenia ich przed zwartą, zjednoczoną i nieugiętą postawą olbrzymiej większości narodu. Rozwijając ze wszelkiej miarą świadomość, czyniąc nieustannie wysiłki nad umacnianiem Frontu Narodowego, nasz aktywny partyjny nie powinien ani na chwilę zapominać o tym, że walka o jedność moralno-polityczną narodu w sprawach podstawowych i decydujących toczy się i toczyć się będzie jeszcze długo. Będzie ona się toczyła tak długo, dopóki istnieje i działają na rzecz przywrócenia kapitalizmu robotki starych klas pasożytniczych, które nie pogodziły się z utratą swych przywilejów, dopóki istnieją u nas jeszcze, mimo ich ograniczania i wyplerniania, klasy żyjące z wyzysku, a więc kulacy na wsi, speculanci, drobni kapitaliści w mieście itd. Walka tych wszystkich elementów przeciwko naszemu ustrojowi ludowemu, przeciwko naszym osiągnięciom i zdobyciom staje się coraz bardziej rozpaczliwa, zaciekła, bezwzględna i toczy się ona w ukryciu, podstępnie, zamaskowanie, chyttrze, a nie jawnie i otwarcie. Winniśmy przeto nie osłabiać, lecz zaostreżać swą czujność wobec ukrytych i zamaskowanych wrogów ludu pracującego.

W tym kontekście chciałbym krótko tylko poruszyć bardzo ważną w naszych warunkach sprawę stosunków między Państwem i Kościołem.

Oceniając sytuację w tej dziedzinie stwierdzić należy, że w ostatnim okresie nastąpił szereg zmian w kierunku normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem. Przeważająca większość duchowieństwa polskiego pozytywnie ustosunkowuje się do naszego ustroju i, korzystając z możliwości pełnego zapoznania potrzeb religijnych ludzi wierzących, lojalnie wypełnia swe obowiązki.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dalszy ciąg referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Tym niemniej są jeszcze wśród hierarchii kościelnej i duchowieństwa elementy, które pragnęłyby wykorzystywać stanowiska kościelne jako parawan dla polityki zdecydowanie wrogiej w stosunku do naszego państwa, w stosunku do władzy ludowej. W tym kierunku wywierają nacisk reakcyjne koła polityków, skupiających się wokół Watykanu, gdzie z dawien dawna przyzwyczajano się do nadużywania religii dla celów politycznych. Zainteresowane są w tym szczególnie agresywne koła amerykańsko-hittlerowskie, które — w celu forsowania zbrojeń i organizowania nowego Wehrmachtu — już przeciwko Polsce Ludowej. Chcieli by oni podważyć jedność naszego narodu przy pomocy fanatycznych i nie związanych z narodem reakcyjnych polityków w sutanach, którym nie podoba się władza ludowa i którzy nie wahają się nadużywać nuzie ludzi wierzących dla celów agitacji i propagandy antyludowej. Budzi

to słuszne protesty i sprzeciwy wśród przeważającej części duchowieństwa i działaczy katolickich.

Na licznych zjazdach i naradach duchowieństwo polskie coraz bardziej zdecydowanie odgradza się od wszelkich prób nadużywania religii dla celów politycznych, sprzecznych z interesami Polski Ludowej i stwierdza, że nie dopuści do tego, aby kościół był w Polsce ogniskiem jutrzenki i oparciem dla nieuczynnych planów wrogów Polski Ludowej — neohittlerowskich odwetowców i ich patronów zza oceanu.

Wszelkie próby nadużywania religii i kościoła dla wrogich Polsce celów politycznych, wszelkie próby jutrzenki przeciw władzy ludowej, będą — oczywiście — przycinane przez nas z całą stanowczością.

Równocześnie będziemy dbać, aby zagwarantowana przez naszą Konstytucję wolność sumienia była ściśle przestrzegana, zaś duchowieństwo miało zapewnione odpowiednie warunki dla zaspokajania potrzeb religijnych ludzi wierzących.

potrzeby ludności pracującej miast i wsi w zakresie sprawnego zaopatrzenia w przedmioty powszechnego spożycia i w artykuły gospodarskie niezbędne w produkcji rolnej, w zakresie spraw komunalnych, mieszkaniowych, kulturalnych itp. Brak kontroli nad właściwą pracą sieci handlowej na wsi. Jedną z najpoważniejszych bolączek wielu przedziów jest panoszący się biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do spraw i kłopotów ludności.

Prezydja rad, nawet niekiedy wojewódzkich, nie zawsze sprawnie i terminowo złatwiają skargi i zażalenia ludności. Sporządź listów i skarg pozostaje bez odpowiedzi i skutków, chociaż listy te zawierają często nader istotną krytykę niedomagań, wypaczeń, nadużyć aparatu, w którym działa niekiedy celowo ukryty wrog.

Listy ludności do różnych instancji, urzędów, redakcji, których liczba w 1952 roku sięgała około 1 miliona — stały się u nas wyrazem wzrostu aktywności mas, formą ich współuczestnictwa w realizacji polityki partii i usprawniania działalności organów państwa poprzez kontrole i pow. Są one cenną formą oddolnej krytyki i powinny stać się poważną pomocą w walce z biurokratyzmem i szkodliwymi wypaczeniami aparatu państwowego. Bez takiej krytyki nie podoba usprawnić, regulować i podnieść na wyższy poziom całej naszej pracy.

Najważniejszą przyczyną niedomagań, istniejących jeszcze w działaniach wielu organów przedziów rad terenowych, jest niedostateczne zainteresowanie, słabe kierownictwo i kontrola tej pracy ze strony organizacji partyjnych. Komitety partyjne zamiast kierować politycznie pracą aktyw w przedziach rad i podnosić ich odpowiedzialność jako organów władzy, nader często zastępują prezydja w ich funkcjach i komendują nimi.

Rady narodowe są u nas podstawową formą bezpośredniego, najbardziej masowego i demokratycznego współdziałania szerokich mas ludowych w rządzeniu państwem. Dlatego też kierownictwo polityczne i pracą rad musi stać się jednym z najważniejszych codziennych zadań instancji partyjnych.

Niezwykle ważnym zadaniem Partii w najbliższym okresie jest przygotowanie się do akcji wyborów powszechnych do rad narodowych wszystkich szczebli, które powinny odbyć się jesienią bieżącego roku. Będzie to jedna z największych i najbardziej odpowiedzialnych akcji masowo-politycznych. Organizacyjne przygotowanie tej akcji musi się rozpocząć już teraz, tym bardziej, że wiąże się ono z koniecznością reorganizacji obecnych rad gminnych i zasilenia ich przez rady gromadzkie. Celem tej ważnej reformy jest rozszerzenie i pogłębienie więzi między

władzą ludową i najszerszymi masami chłopów pracujących. Żywa, codzienna, bezpośrednia więź z masami pracującymi wsi jest nieodzownym warunkiem pomyślnej realizacji zadania wydatnego podniesienia produkcji rolniczej.

Doświadczenie pokazało, że dotychczasowy podział administracyjny i odpowiadające mu rozmieszczenie terenowych organów władzy państwowej stały się na obecnym etapie poważnym hamulcem w wykonywaniu naszych zadań na wsi. Obecnie najniższą jednostką administracyjną na wsi, wyposażoną we własny organ władzy — radę narodową — jest gmina. Jest ona jednak nadmiernie odalona od samej wsi i staje się często hamulcem w aktywizacji mas chłopskich.

Istniejący obecnie wieloszczeblowy system przekazywania uchwał i decyzji rządu poprzez gminne rady i sołtysów powoduje poważne trudności w realizacji rosnących zadań na wsi. Coraz bardziej daje się odczuwać brak kolegielnego organu władzy państwowej, pracującego bezpośrednio w gromadzie, głęboko wśród mas chłopskich. Jest to szczególnie ważne w związku z walką o wzrost produkcji rolnej.

Dalsze utrzymywanie obecnego stanu nie daje się pogodzić z zasadniczą tendencją rozwojową naszego państwa ludowego, która polega na maksymalnym przybliżeniu organów władzy państwowej do mas oraz jak najszerszym przejęciu mas do bezpośredniego udziału w rządzeniu.

Powołanie gromadzkich rad narodowych to doniosła reforma, która zgodnie z wskazaniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma na celu dalsze rozwijanie inicjatyw twórczej i aktywnej siły ludu pracującego w dążeniu do wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu.

Nowa gromada, o niewielkim stosunkowo obszarze i liczbie mieszkańców od 1 do 3 tysięcy, będzie jednostką administracyjną, związaną znacznie mocniej niż obecna gmina z ludnością wsi i z zagadnieniami produkcji rolnej. Gromadzkie rady narodowe będą posiadały swój organ wykonawczy — prezydium oraz stałe komisje rady, umożliwiające przyciągnięcie szerokiego rzesz chłopskich do bezpośredniego udziału w rządzeniu, do społecznej kontroli całej działalności gospodarczej, społecznej, oświatowej i kulturalnej na swoim terenie.

Zamierzona reforma spowoduje również zbliżenie do gromady powiatowych instancji partyjnych, państwowych oraz organizacji społecznych, odgródzonych dziś niejednokrotnie od podstawowych mas chłopskich ogniem gminnym. Przyczyni się ona również do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i do wzmożenia kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Tegoroczne jesienne wybory do rad narodowych będą miały tym większe znaczenie, że zostaną przeprowadzone już na gruncie dokonanej reformy podziału administracyjnego na wsi. Zwiększy to w ogromnym stopniu zadania wszystkich naszych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, zadania ZMP, ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej, zadania Frontu Narodowego, które w okresie poprzedzającym kampanię wyborczą będą musiały wysunąć z najbliższych mas ludu pracującego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy najlepszych robotników i chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej jako kandydaci do gromadzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich rad narodowych. Kampania ta stanowić będzie poważny egzamin dla naszych organizacji, instancji i komitetów partyjnych. W wyniku tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy powinniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślejsze powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmożenie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju.

w walce z ruchem rewolucyjno-wyzwoleńczym. Zwycięstwo idei sojuszu robotniczo-chłopskiego wyzwała uświadomioną w milionach masach ludowych energię rewolucyjną i przekształcała tę masę z dawnej rezerwy burżuazji w wielką i niepokonaną siłę pod przewodnictwem proletariatu.

Nie rozumieli idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, bo nie mogli i nie chcieli jej zrozumieć oportunistyczni przywódcy zachodnio-europejskiego ruchu socjaldemokratycznego i świadomie zamykali oczy na imperialistyczny wysiłek milionowej mas chłopskiej w koloniach uprawianych przez ich własną burżuazję. Ochłapy pochodzące z tego wzywu — rzucane przez burżuazję arystokracji robotniczej — były jednym z ukrytych źródeł ich ugody i pozostają do dziś ostoją przegniłej szlachezki socjaldemokracji w stosunku do imperializmu. Wygodnym parawanem dla takiej postawy jest traktowanie chłopstwa jako klasy przeciwstawnej proletariatu, jako mas zacofanej i reakcyjnej, stanowiącej rezerwę sił burżuazji. Lenin beztrosko biczował i demaskował tę obłudę.

Nie dostrzegali długo tej obłudy ci spośród lewicowych i szczerze rewolucyjnych działaczy polskiego ruchu robotniczego w zaraniu jego rozwoju, którzy w sposób uproszczony, niekonsekwentny, nielenuński podchodzili do zagadnienia rewolucji proletariackiej. Wychodzili oni z założenia, że o postawie społecznej chłopstwa decydują wyłącznie jego interesy własnościowe, interesy drobnego przedsiębiorcy. Był to z gruntu fałszywy punkt widzenia, nie widzący dwójnego charakteru chłopca, jako człowieka pracy i posiadacza, odzwierciedlający wpływy oportunistycznych i centrystowskich pseudo-marksistowskich teorii zachodnio-europejskich socjaldemokratów. Wynikał on ponadto z niezrozumienia historycznego faktu, że ośrodek wielkich ruchów rewolucyjnych i decydujących walk klasowych przesunął się na wschód Europy, do krajów o wielkiej liczbie ludności chłopskiej, do krajów, w których proletariacka walka klasowa spłatała się z walką przeciwko pozostałom feudalizmowi i przetrzytom średniowiecza. Do takich krajów należała również Polska, w której walka klasowa wiązała się także z walką narodo-wyzwoleńczą.

Były luksemburgizm w podstawowych zagadnieniach kwestii chłopskiej i narodowej długo ciążyły na polskim ruchu robotniczym — na SDKPiL i częściowo jeszcze w pierwszym okresie na KPP, choć logika walki rewolucyjnej, wpływ partii bolszewickiej i szybsze dojrzewanie ideologiczne w ogniu walki klasowej korygowały u nas te błędy. Do przewzięcia tych błędów przyczyniło się decydująco coraz głębsze przyswajanie sobie przez aktyw partyjny nauk leninowskich. Jednak obowiązani jesteśmy i dziś czujnie śledzić, by błędy przeszłości, będące u nas pozostałościami „dziecięcych chorób lewicowości”, szczerą formą koncepcji socjaldemokratycznych, nie oddziaływały na świadomość pewnej części aktyw w chwili obecnej.

Sojusz robotniczo-chłopski opiera się u nas w Polsce na rewolucyjnych doświadczeniach ugruntowanych we wspólnych walkach o najżywniejsze prawa i interesy ludu pracującego. Kształtował się on i utrwał w długoletnich starciach i walkach polskich mas ludowych przeciwko ciemizmowi. Datują się one jeszcze z okresu udziału robotników wraz z chłopami w walkach powstańczych 1863 roku. Wielkie i zaszczytne są tradycje wspólnych robotniczych i chłopskich walk w Polsce w czasie rewolucji 1905 roku. Nigdy niezapomniane pozostała wielkie walki robotników i chłopów pod przewodnictwem KPP i przy współdziałaniu radykalnych organizacji chłopskich — walki z faszystowską dyktaturą sanacji, sławne bitwy pod Lapanowem, Leskiem, Ropczycami, Jadowem itd. Sojusz robotniczo-chłopski spajała na wielki wspólnie przelana krew, wzięcia, obom i cierpienia wielu tysięcy najofiarniejszych rewolucjonistów — robotników i chłopów, w walkach o ziemię i pracę. Utrwały ten sojusz bohaterów walki partyzanckiej z okupantem hitlerowskim, w szeregach GL, a potem AL pod kierownictwem KRN i należących do niej grup chłopskich na czele z „Wolą Ludu”.

W ciągu 20 lat przedwojennych ugodowo stronnictwa chłopskie i drobnomieszczańskie mamły i oszukiwały chłopów obietnicami reformy rolnej. Dopiero gdy doszła do władzy klasa robotnicza w sojuszu z chłopami pracującymi, zaraz po wyzwoleniu urzeczywistniona została szeroka reforma rolna i chłopstwo raz na zawsze uwolnione zostało z wiekowej zmyry obszarowego nciuku i wzywu.

Władza ludowa w Polsce wyzwoliła i uaktywniła wielomilionowe masy ludu pracującego. Sojusz robotniczo-chłopski jest niezawodną podstawą rosnącej siły i potęgi naszego ustroju, naszego państwa demokracji ludowej — państwa robotników i chłopów.

Co dała dotąd, jakie korzyści materialne, polityczne i moralne przyniosła chłopstwu pracującemu demokracja ludowa w Polsce?

Przywróciła ona przede wszystkim masom ludowym godność gospodarza własnego kraju, przyniosła im pełne prawa wolnych ludzi. Dala ona i zabezpieczyła chłopom ziemię — podstawę ich gospodarki. Iż to lat chłop pracujący w Polsce borykał się z troską o skrawek ziemi — jego żywiciela, na której ciężko rosnące wciąż lichwiarskie długi, z troską o to, że ziemia ta nie jest zdolna wyżywić jego rodziny. Bezrobocie, przełudnienie było przez długie dziesiątki lat największą zmyrą i udręką wsi polskiej. Chłopi musieli szukać chleba na obczyźnie. Ogólna liczba wychodźców w czasach 20-letnich rządów burżuazyjnych w Polsce wynosiła według niepełnych danych z górą 2 miliony (łącznie z wychodźstwem sezonowym). Z pozostałych w kraju 24 milionów mieszkańców wsi (1938 r.) około 7—8 milionów w wieku

zdolnym do pracy zaliczano do „zbędnych”, to znaczy bezrobotnych.

Dziś nie ma na wsi ludzi „zbędnych”, a — na odwrót — rolnictwo nasze odczuwa brak dostatecznej liczby rąk do pracy. Miliony młodzieży wiejskiej opuszczają obecnie wieś, udając się nie na obczyznę, lecz do szkół, do rodzinnego przemysłu, do miast, mając możliwość zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Władza ludowa okazuje chłopom wydatną i wielostronną pomoc w ich gospodarce i zmienia do gruntu warunki życia wsi polskiej, wprowadzając na wieś w coraz szerszym zasięgu elektryczność, radio, kino, budując drogi, urządzenia melioracyjne, udoskonalając środki łączności i komunikacji z miastem, rozszerzając opiekę zdrowotną i nadając coraz większego rozmachu „rewolucji kulturalnej”, która ogarnia coraz głębiej wieś. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczyła prawa własności chłopskiej, zagwarantowała masom chłopskim pełnię ich praw obywatelskich i demokratycznych, ich równorzędny współdziałanie w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy ludowej.

Czyż wszystkie te wielkie przeobrażenia społeczne nie są potwierdzeniem niezłomnej, niezawodnej, twórczej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego, pod kierownictwem klasy robotniczej w naszym kraju?

Ale nie możemy, nie powinniśmy, nie wolno nam zadowalać się osiągnięciami. Najważniejszym naszym obowiązkiem jest krytycznie zanalizować braki, niedomagania, błędy naszej pracy, które są przeszkodą w naszym marszu naprzód, w naszym budownictwie, zanalizować rzetelnie i głęboko — po to, aby je usunąć. Najważniejszą troską partii naszej zawsze było i powinno być to, aby nasze trudności i niedomagania nie hamowały rozwoju budownictwa socjalistycznego, aby nie osłabiali, nie podrywały naszej podstawowej siły i opory politycznej — sojuszu klasy robotniczej z masami średniorolnymi masami chłopstwa pracującego.

Czy były u nas na tym odcinku błędy, wypaczenia, braki?

Główny nasz błąd na odcinku stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem polegał na tym, że nie potrafiliśmy w porę, z dostateczną energią, z dostatecznym nakładem sił i środków zapobiec pogłębieniu się nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Nie dość wytrwale przestrzegaliśmy prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa ogólnonarodowego musieli dać o sobie znać.

Byłoby jednak niesłusznie uważać, że zapobieżenie pogłębieniu się nadmiernej dysproporcji między produkcją przemysłu i rolnictwa zależało tylko od naszego planowania. Główne źródło zbyt niskiego wzrostu produkcji rolniczej w stosunku do naszych potrzeb tkwi przede wszystkim w niedostatecznej walce z różnymi odchyleńiami od realizacji planowanych zadań.

Korzenie i źródła trudności można by ogólnie sprowadzić do następujących czynników:

1. uleganie pewnej żywłowości procesów, charakterystycznych dla drobnotowarowej, rozproszonej, regulowanej przez wymianę towarową gospodarki chłopskiej, a więc — jako skutek tego ulegania — słabe kierowanie wielostronnymi dźwigniami spójni gospodarczej między wsią i miastem;

2. niedocenianie w praktyce przez wiele ogniw naszego aparatu państwowego, a nawet w szeregu wypadków i aparatu partyjnego, roli i wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego, wynikające z niedoceniania produkcji rolnej i z niepełnego uświadomienia sobie istotnego, gospodarczo-politycznego znaczenia sojuszu, dialektyki sojuszu robotniczo-chłopskiego. Śledzenie i ustalanie zmian w treści klasowej, w formach i charakterze stosunków gospodarczych ze wsią, w sile oporu, wpływowi i dywersji kulackiej, w oddziaływaniu klasy robotniczej na masy chłpskie i w pomocy, którą winniśmy im okazać, w zróżnicowaniu wsi, wymaga szczególnej wnikliwości i głębokości;

3. braki i niedomagania kierownictwa terenowego i niektórych ogniw centralnych w podstawowym zadaniu podnoszenia produkcji rolnictwa, w szczególności zaś nieumiejętność wpływania w dostatecznym stopniu i zakresie na podnoszenie produkcji i hodowli w rozdrobnionej masie indywidualnych gospodarstw chłopskich, co wymaga rozpracowania szeregu form i środków;

4. niewłaściwe często metody i ogólna jeszcze słabość naszej pracy organizacyjnej i polityczno-masowej na wsi, niedostateczna umiejętność demaskowania kulackich wpływów i izolowania kulactwa.

Uleganie żywłowości polega na tym, że raczej rejestrujemy pewne zjawiska i dostosowujemy się do nich, a nie wykręszujemy wszystkich dźwigni wynikających z regulującej roli państwa i z oddziaływania klasy robotniczej i partii. Wpadamy łatwo w jednostronność, lub w ograniczony praktycyzm i tacymy błędy z oczu całokształt zadań.

Praktycznie wyglądało często tak, że nasi kierownicy terenowi zajmują się przede wszystkim załatwianiem spraw, które na nich najmocniej ciążą, a pomijają inne, niemniej ważne. Sprawy wsi w tych warunkach, jako odległe, pozostawiano są na szarym końcu, lub załatwiano kampanijnie. Gdy jest np. akcja skupu zboża, interesuje ich tylko ta sprawa — aktywność w akcję nie zajmuje się wówczas sprawami produkcji i wpała czystokroć w błędy i wypaczenia, wynikające z jego zbyt jednostronnej orientacji. Prowadzi to raz po raz do niewłaściwego ustawiania stosunków z chłopstwem, do naruszania zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jaka jest na to rada? Rada jest tylko jedna — zacieśniać codzienną łączność

z chłopami pracującymi, wsłuchiwać się w ich głosy, organizować biedotę chłopską, zacieśniać sojusz ze średniakiem, przeciwstawiać się kulactwu, które stara się maćci, jutrzyć i osłabiać regulując rolę państwa w stosunkach między miastem i wsią, stara się podważać sojusz między klasą robotniczą i chłopstwem. Naczelnym zadaniem na-zej partii jest organizowanie i aktywizowanie samych mas chłopskich wokół ich własnych spraw, potrzeb i najlepiej pojętych interesów. Związać sprawy i potrzeby chłopów pracujących z całokształtem naszych zadań z wytycznymi naszej polityki, skierować je na właściwy tor umacniający spójnię między miastem a wsią — oto na czym polega sztuka kierowania w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Zdarza się często, że nasz aktyw partyjny i państwowy zatracą niezbędną czujność i orientację w manewrach wroga klasowego, lub też nie dostrzegą faktu, że nasza praca na wsi toczy się w warunkach zaostrzającej się walki z kulactwem, z wrogami ludu, którzy podstępnie i zaciekle bronią swych rozbitych, ale nie utraconych jeszcze pozycji. Kulactwo wspiera przez elementy reakcyjne, spekulancie, antyludowe — usiłuje skryć, zamaskowanie, ale nieustannie podgrzewa podstawy spójni między państwem ludowym a masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa, podstawy sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Czyny one wciąż rozpaczliwie wysiłki, aby skierować pod swoją komendą i zawrócić na tor kapitalistycznej rozwoju produkcji chłopskiej oraz stosunki gospodarcze między wsią i miastem. W tej walce próbuje ono przeciągać na swoją stronę nie tylko najmniej uświadomione warstwy wsi, ale i poszczególne ognia nastrojonych oportunistycznie elementów aparatu terenowego rad narodowych, spółdzielczości itp. A więc nieustannie czynna i bojowa postawa wszystkich ogniw partyjnych i państwowych w stosunku do wroga klasowego jest podstawowym, nieodzownym warunkiem w naszym działaniu.

Zagadnienia produkcji są w rolnictwie — tak samo jak w przemyśle — zagadnieniami podstawowymi, a więc na nich trzeba koncentrować główną uwagę. Również w rolnictwie drobnotowarowym jest dla nas sprawą wielkiej wagi osiągnięcie poziomu wydajności pracy, a więc — wysokość plonów w uprawie roślinnej, produktywność w hodowli. Podniesienie plonów i dochodów w hodowli w ramach spójni poprawia w sposób decydujący sytuację gospodarstwa chłopskiego, ułatwia mu wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa i podnosi jego dobrobyt. Na tym więc — na sprawie podniesienia produkcji obok umacniania spójni muszą koncentrować się wspólne wysiłki — chłopca jako producenta i organów władzy terenowej, które obowiązuje są nieść chłopu wszechstronną pomoc w systematycznym podnoszeniu jego plonów.

Musimy sobie jasno zdać sprawę, że główna słabość w pracy wszystkich naszych organów terenowych: — państwowych i partyjnych — rad narodowych, spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, a także organów służby rolnej polega dotychczas na tym, że zbyt mało uwagi poświęcały one w praktyce sprawie produkcji rolniczej, że pozostawiali sprawę tę ich żywłowości biegowi, zaś organizacje partyjne również się z takim stosunkiem godziły. Tymczasem zaś bez szerokiej pomocy produkcyjnej ze strony wszystkich organów władzy ludowej i bez planowego organizowania i kierowania tą pomocą ze strony partii gospodarstwa chłopskie nie są w stanie wydatnie zwiększyć swej produkcji.

Sprawom podniesienia produkcji rolniczej i środkom, jakie są do tego niezbędne, poświęcony będzie na tym Zjeździe specjalny referat tow. Nowaka. Dlatego też ograniczam się do politycznej strony tego zagadnienia. Pomoc produkcyjna państwa dla drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, pomoc służąca jednocześnie umocnieniu spójni między miastem i wsią, a więc umocnieniu państwa ludowego jest wyrazem wyższej formy sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzbogacenia jego treści. Nie ogranicza się ona tylko do środków pomocy materialnej. Pomoc materialnej, technicznej państwa musi towarzyszyć w obecnym okresie naszego budownictwa — szeroka pomoc polityczna i organizacyjna ze strony klasy robotniczej, służąca sprawie spójniowej lecz zasadniczej przebudowy gospodarstwa chłopskiej, podniesieniu jej na wyższy poziom — na poziom nowoczesnej i produkującej socjalistycznej gospodarki zespolonej. Dojrzejwiąj ku temu coraz szersze masy chłopstwa pracującego i naszym obowiązkiem jest im okazać jak najdalej idącą pomoc materialną, techniczną i organizacyjną w tym doniosłym dla ich przyszłości i dla sił i potrzeb całego kraju — zadaniu

Oczywiście, nie mogliśmy tej pomocy dla wsi zorganizować w szerokim zakresie zanim nie rozwiązaliśmy najważniejszych zadań w dziedzinie przemysłu. Zastąpiła przeto pewna kolejność zadań. Na czło wysuwały się dotąd zadania w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Było to nieodzowne i zupełnie słuszne na ten właśnie front skierowaliśmy główne i największe nasze środki i siły. Rozwinięliśmy ten nasz atak z całym rozmachem i stosunkowo szybko zaczęliśmy wyprzedzać postawione zadania na tym najważniejszym odcinku.

Osiągnięciem w dziedzinie przemysłu pozwalają nam obecnie na bez porównania szerszą pomoc produkcyjną dla całego rolnictwa — w tym również dla indywidualnego rolnictwa, które daje krajowi główną masę potrzebnych mu produktów rolnych. Pozwalają nam one również na znacznie zwiększenie i rozszerzenie obrotów towarowych zarówno dla potrzeb ludności wiejskiej jak i wiejskiej. Zwiększenie masy towarowej przez znaczne rozszerzenie produkcji artykułów poszukiwanych przez

(Dalszy ciąg na str. 5)

V. Sojusz robotniczo-chłopski — naczelną zasadą polityki Partii w okresie budownictwa socjalizmu

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednym z podstawowych założeń leninowskiej teorii rewolucji i dyktatury proletariatu, a więc i budownictwa socjalistycznego. Jest wprost nieodzownym warunkiem prawidłowej polityki i prawidłowej pracy organizacji partyjnych głębokie poznanie i zrozumienie całej wielostronnej, bogatej treści ideologicznej i społeczno-politycznej, jakie mieści w sobie idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, zarówno w jej leninowsko-stalinowskich uogólnieniach teoretycznych, jako też w naszych własnych doświadczeniach praktycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że właśnie w dziedzinie stosunku do chłopstwa popelniano u nas niemal błędów, które godziły w zasady sojuszu, wyrządzając niepowetowane szkody.

We wszystkich swych pracach, omawiających podstawy strategii i taktyki rewolucyjnej w decydujących bitwach klasowych, Lenin i Stalin podkreślali nieustannie obrzmiać wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, jako hegemonia tych rewolucyjnych walk.

Nowe społeczeństwo, które powstało i odniosło historyczne zwycięstwo w Związku Radzieckim, które powstaje również u nas, opiera się, jak przewidział Lenin, na fundamentach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Formy i treści tego sojuszu w oparciu o naukę marksistowską nakreślił Lenin, wykwały je i sprawdzały w swych doświadczeniach i bojach trzy rewolucje dokonane pod wodzą Lenina i cały długi okres budowy nowego społeczeństwa w ZSRR, któremu przewodzi-

wielki Stalin. „Sojusz robotników i chłopów — mówił Lenin w 1921 r. — stworzymy tak trwałe, że żadne siły na ziemi go nie zerwą”. Jeszcze w ostatniej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, Stalin wskazał, że właśnie w sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa „tkwi tajemnica tego, że Władzy Radzieckiej udało się rozgromić stare siły społeczeństwa”, które stawiają gwałtowny opór przeciwko zastosowaniu torujących sobie drogę w rozwoju społecznym nowych praw ekonomicznych.

Wyzyskiwacze w ciągu wieków czynili wszystko, aby przeciwstawić miasto wsi, tworzyli cały system wzywu chłopskiej wsi przez burżuazyjne miasto, podporządkowywali drobnotowarową gospodarkę chłopską lichwiarskiemu wysysaniu z niej soków żywotnych przez banki, monopole i kartele kapitalistyczne, doprowadzali gospodarkę chłopską do zadłużenia, rozdrobnienia, uwiadłu lub całkowitej ruiny. A równocześnie burżuazja krzewiła pogardę dla chłopca, pogłębiając ciemność i zacofanie kulturalne wsi. Kapitalizm podbada niechęć i nienawiść między wsią i miastem, przeciwstawiając je sobie wzajemnie. Tylko klasa robotnicza widziała w chłopstwie pracującym sojusznika we wspólnej walce przeciw wyzyskiwaczom.

Historyczną i ogólnowiadową rolę wyzwoleniącego sojuszu robotniczo-chłopskiego zadokumentowały na wielki doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR. Potwierdziły one z największą ścisłością słuszność nauki klasowych marksizmu o niepokonaną siłę wspólnych walk wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych pod wodzą klasy robot-

niczej W warunkach zwycięstwa socjalizmu — mimo istniejących jeszcze różnic — usunięte zostały istotne przeciwieństwa między wsią i miastem. Wiek radziecki korzysta dziś w pełni z olbrzymich osiągnięć gospodarki i kultury socjalistycznej. Młodzież wiejska czerpie pełną dłoń z bogactw nauki, sztuki, wiedzy, z wielostronnej radości i twórczej treści przebogatego życia socjalistycznego społeczeństwa radzieckiego. Człowka partia międzynarodowego proletariatu — KPZR, pokazała całemu światu drogę rozwiązania wiekowych przeciwieństw klasowych między wsią i miastem.

Ogólnowiadowe znaczenie niezwykłej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego widzimy dziś na przykładzie Wielkiej Rewolucji Chińskiej, gdzie imperializm utracił swe panowanie, został sromotnie pobity i skompromitowany przez zjednoczone siły robotników i chłopów — pod kierownictwem partii komunistycznej. Tylko rewolucyjny program wyzwolenia partii proletariatu może zespolic wielomilionowe, ale rozproszone szeregi półproletariackich warstw pracujących wsi i miasta. Dopóki kapitalistom udaje się rozdzielać i przeciwstawiać ideologicznie robotników i chłopów — dopóty zgnyli ustrój wzywu i tyranii imperialistycznej utrzymuje się, szczyrą spustoszenie materialne, organizuje podboje i wojny, podnieca walkę przesądów, burzy zdobycze demokracji, opierając swą dyktaturę na nieświadomości mas. Dopóki oszukawcze wpływy burżuazji przytłaczają świadomość mas chłopskich — dopóty chłopstwo stanowi rezerwę i opór burżuazji —

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dalszy ciąg referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bierut

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Wiedź jest poważną gwarancją wzmocnienia spójności gospodarczej między miastami i wsią. Ale musi towarzyszyć temu nieodzownie wydanie podniesienia produkcji rolniczej, żeby chłop małorolny i średniorolny mógł w zamian za swoje produkty kupować coraz więcej towarów przemysłowych, zaś ludność miast nie odczuwała braków w produktach rolnych ani skutków spekulowania tymi produktami. Jeżeli teraz na tym zadaniu skoncentrujemy swoją uwagę i swoje wysiłki, to niewątpliwie rozwiążemy je szybko i pomyślnie.

Nie podobna jednak wykonać tego zadania bez szerokiej mobilizacji milionów mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi, a więc nie podobna go wykonać bez umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Many obecnie dosyć środków, aby pokierować odrębnym układem gospodarczym w rozdrobnionym nadmiernie a przez to niskowydajnym, indywidualnym rolnictwie chłopskim. Możemy okazać mało i średniorolnym chłopom większą niż dotąd i stosunkowo szybko rosnącą pomoc w sprężynie, maszynach, nawozach mineralnych, w doborowych nasionach, w materiałach zarodowym dla hodowli, w budownictwie gospodarczym, a także przez fachowe porady agronomów i zootechników, przez usprawnienie służby weterynaryjnej, przez upowszechnianie wiedzy rolniczej, co w całokształcie ma doniosłe znaczenie

dla polepszenia uprawy roli i osiągnięcia wyższych urodzajów oraz podniesienia produktywności zwierząt hodowlanych.

Partia nasza podobnie jak partie robotnicze całego obozu Socjalizmu — wysuwała wielką, jednoczącą, twórczą hasło: przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi — jako naczelne zadanie obecnego etapu naszego budownictwa socjalistycznego. Jest to odpowiedzialne i niezmiernie doniosłe zadanie, które już znalazło żywy, gorący odzwierciedlenie w najszerszych masach, ponieważ odpowiada ono ich najżywniejszym potrzebom i pragnieniom. Ale ażeby zadanie to szybko i skutecznie zrealizować nieodzowny jest jeden podstawowy warunek: umocnienie, pogłębienie, umiejętne i prawidłowe wykorzystanie najważniejszej siły napędowej w naszym marszu naprzód: — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Hasło przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi może być i jest hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, hasłem łączącym twórczo wspólne interesy, potrzeby, pragnienia całego ludu pracującego pod kierownictwem klasy robotniczej, pod przewodnictwem partii. Celem klasy robotniczej, celem budownictwa socjalizmu jest właśnie możliwość najpełniejszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa, a podstawą tego społeczeństwa są wsiak robotnicy i chłop. Nie tylko dlatego, że robotnicy i chłop łącznie stanowią liczebnie przytłaczającą większość

narodu, ale przede wszystkim dlatego, że są oni jego główną i decydującą siłą twórczą, że to ich wspólna praca stanowi o życiu, rozwoju i bogactwie narodu. Nie można podnieść szybko stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi bez wydatnego podniesienia produkcji rolniczej tak samo jak nie można tego uczynić bez odpowiedniego ustawienia i rozwinięcia produkcji przemysłowej. Podnieść jak najszybciej na wyższy poziom warunki bytu i kultury mas ludowych, zespolić w tym kierunku ogólne wysiłki — oto dzisiejsze nowe zadanie, nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Czy to nowe zadanie jest wzmocnić i pogłębić sojusz klasy robotniczej z milionowymi masami chłopstwa pracującego, mocniej spoić ze sobą i zjednoczyć we wspólnym wysiłku robotniczo-chłopskie masy pracujące, nadać potężny rozmach ich pracy, jeszcze bardziej scenować ich przyjaźń?

Bezwarunkowo — tak, jeśli partia nasza stanie na ich czele, rozбудzi ich zapał i energię twórczą, oświeci im cel tego zadania i drogę jego realizacji.

Cel jest jasny. Wzrost dobrobytu materialnego jest nie tylko żywotną potrzebą ludzką, ale również warunkiem dalszego wzrostu sił produkcyjnych, szybkiego wzrostu kultury mas pracujących, ich świadomości, a siły twórczej, kultura i świadomość mas — to podstawowe dzwigniki rozwoju narodu, jego udzolnienie twórczych, jego jedności i potęgi.

Po pierwsze: niezbędnym jest całkowite przezwyciężenie żywołości w rozwoju partii i zapewnienie dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych oraz stałego ulepszenia składu jakościowego partii.

Szczególną troską o wzrost szeregów partii winniśmy okazać na kluczowych zakładach, zmierzając do pozycjonowania członków partii najlepszych, decydujących w produkcji robotników — przodowników pracy, ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Nie znaczy to bynajmniej, że wolno nam zapominać o najlepszych ludziach z pomniejszych zakładów, z przedsiębiorstw usługowych, handlowych, służby zdrowia itd. Bezwarunkowo koniecznym jest, aby w naszej partii wzrosła wybitnie liczba przodujących chłopów, zwłaszcza z gromad, gdzie dotąd nie istnieją organizacje partyjne, jak również

liczba robotników rolnych z PGR. Wszystkie organizacje partyjne winny postawić przed sobą jako zadanie największej wagi wzmocnienie naszych organizacji partyjnych na wsi poprzez polepszenie pracy masowo-politycznej, poprzez zacienienie więzi organizacyjnej i ideologicznej ze wsią.

Po drugie: niezbędnym jest niestanne oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, zbiorokrzyżowanych, plamiących wysokie miano członka partii, jak również uwalnianie partii od ludzi obojętnych, biernych, którzy obniżają aktywność organizacji partyjnych.

Wzrost szeregów partyjnych zależy od tego, w jakiej mierze partia, działając wśród mas, zdobywa sobie ich zaufanie, w jakiej mierze skupia wokół siebie najlepszych ideeowych ludzi, pełnych ofiarności i gotowości do walki o cele partii, nowy ustrój i szczęście narodu.

aby te głosy nie zgłębły, aby były wykorzystane w praktyce, w codziennej pracy partyjnej.

Nieodłączną częścią demokracji wewnętrznej i naczelną zasadą kierowniczej działalności władz partyjnych jest zasada kolegiałności.

Kolegiałność nie stała się dotąd zasadą w pełni stosowaną w praktyce — pewne postępy w tym kierunku osiągnęli KW, KP przez bardziej regularne odbywanie plenarnych posiedzeń. Jeśli w 1950 r. plenum KP odbywało się przeciętnie raz na 4 miesiące, to w drugiej połowie 1953 r. niemal co 6 tygodni. Widoczne są pewne wysiłki nad uaktywnieniem członków instancji partyjnych przez przydzielanie im konkretnych zadań z ramienia komitetu.

Jednakże w wielu komitetach partyjnych przeważa jeszcze formalny stosunek do zasady kolegiałności. Nie ma jeszcze dostatecznej troski o podniesienie autorytetu instancji jako ciała kolegiałnego. W tych warunkach nie rozwija się inicjatywa członków instancji i aktywność, obniża się poziom kierownictwa, decyduje się często jednostronnie i pochopnie, słabnie czujność wobec przejawów lekkomyślności i łamania dyscypliny partyjnej.

Jedynie kolegiałność w pracy władz partyjnych może zapewnić prawidłowość decyzji, uchronić organizacje partyjne przed błędami i wypaczeniami, przed samowolą jednostek.

Zasada kolegiałności i demokracja wewnętrzna partii wymaga, aby sekretarze komitetów partyjnych działali razem z członkami komitetów, aby razem z nimi naradzali się, aby słuchali uważnie krytyki aktywność, aby pobudzali jak najszerzej twórczą inicjatywę członków partii.

Na pracy wielu naszych terenowych instancji ciąży wciąż metoda zastępowania organów gospodarczych i państwowych zamiast politycznej nimi kierowania. Posługiwania się administracyjnymi metodami zabija inicjatywę, sprowadza pracę do suchego wykonawstwa dyrektyw płynących z góry, do zastępowania rad narodowych, związków zawodowych itd. przez partię.

Przyczyny tych wypaczeń tkwią w niedojrzałości politycznej części naszego aktywu i w niezrozumieniu podstawowej prawdy, że rzeczą główną w działalności partyjnej jest polityczne kierownictwo, wychowywanie ludzi. A więc nie administrowanie i komenderowanie, a wychowywanie polityczne, nie pokrzykiwanie a właściwy dobór ludzi, wnikliwa kontrola wykonania — nie siedzenie za biurkiem i wydawanie dyrektyw, a rzetelna, głęboka przemyślanie pomoc w mobilizowaniu mas do wykonania zadań stawianych przez partię.

W pracy naszych instancji partyjnych, aparatu partyjnego rozpleniła się szkodliwa praktyka nadmiaru zebrań, gadulstwa, nadmiernej pisaniny i nadmiernej ilości sprawozdań. Ta kancelaryjno-biurokratyczna praktyka pożera obrzydliwie często czasu i energii kierownictwa partyjnego — odrywa je od żywej organizatorskiej pracy w terenie.

Należy skończyć z nadmiarem posiedzeń, odpraw i zebrań, położyć kres bezpłodnemu gadulstwu. Więcej czasu i troski poświęcać na pracę z ludźmi, którzy wprowadzają politykę partii w życie.

Należy również położyć kres potokowi zbędnych sprawozdań, zestawień statystycznych itd., których często żąda się od instancji partyjnych, te zaś z kolei żądają ich od przedsiębiorstw i organizacji społecznych. Zwiększ sprawozdawczość dotyczącą najistotniejszych spraw jest niezbędna, ale nadmierna liczba sprawozdań zamienia się w bezpłodną pracę, obciąża dodatkowo tysiące pracowników i aktywistów związkowych, odrywając ich od zasadniczej działalności.

Jedynie żywa kontrola wykonania w terenie, jedynie konkretna pomoc dla podstawowych organizacji w ich codziennej pracy wśród mas — może być skutecznym środkiem ulepszenia kierownictwa partyjnego.

Problem właściwych metod kierownictwa partyjnego ze szczególną ostrością występuje w dziedzinie naszej pracy na wsi.

Najwięcej pomocy i opieki politycznej i organizacyjnej wymagają nasze organizacje wiejskie, stanowiące wciąż najsłabsze ognia partii. Nasze organizacje partyjne na tym dziś najważniejszym froncie walki klasowej są często zaniedbane, znajdując się pod ostrzałem kulaka i reakcyjnego kleru, zbierane są od akcji do akcji — słabo instruowane. Dlatego też często aktywność ich jest niska, nie odgrywają one często kierowniczej roli na wsi, nie spełniają swych zadań jako czołowa siła wsi. Dlatego też rozbudowa szeregów partyjnych na wsi natrafia na tak poważne trudności.

KP często nie doceniają nieodzownej potrzeby systematycznej pomocy dla podstawowych organizacji w gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR, Pomoc KP docierała zazwyczaj do gromadzkiej organizacji tylko w czasie „akcji” — natomiast na codzien zatrzymywała się na szczeblu gminy.

Kierownictwo KP organizacjami partyjnymi na wsi jest często oderwane od najżywniejszych potrzeb pracujących chłopów, od ich bólek i trosk, od doniosłych spraw produkcji rolnej.

Abym organizacje partyjne mogły sprawować codziennie kierownictwo polityczne, aby powstawały nowe organizacje w gromadach, muszą one zaskarbić sobie zaufanie najszerzych mas chłopskich, otoczyć się bezpartyjnym aktywnym, stać się organizatorem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej i lepsze zaspokojenie potrzeb wsi. W obliczu nowych zadań dokonanie przełomu w metodach kierownictwa podstawowymi organizacjami na wsi ze strony KP jest sprawą szczególną wagi.

(Dokończenie na str. 6)

Partia

TOWARZYSZE!

Partia nasza umocniła się, wyrosła i stała się przodującą, kierowniczą siłą naszego państwa ludowego w wyniku zjednoczenia organizacyjnego i politycznego polskiego ruchu robotniczego. Okres, który minął od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem pogłębienia się wewnętrznej spójności naszych szeregów, okresem umocnienia jedności naszej partii. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza staje przed swym II Zjazdem wzbogacona wielkimi doświadczeniami pracy w ciągu minionego pięcioletnia, staje w poczuciu rosnącej siły naszej ojczyzny, siły polskiego narodu, siły polskiej klasy robotniczej i w radosnym poczuciu wzrostu międzynarodowych szeregów bojowej klasy robotniczej i szybko rosnącej potęgi całego obozu socjalistycznego z bohaterką Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego na czelu.

PZPR w okresie sprawozdawczym ubożawała swe szeregi, czerpiąc natłoczenie dla swej pracy z potężnego źródła nauki marksistowsko-leninowskiej, z żywego zawsze przykładu prac i doświadczeń partii Lenina—Stalina. Jedność naszej zjednoczonej partii jest dziś jednoznacznie nie tylko organizacyjną, lecz przede wszystkim jednością ideologiczną, jednością bojową, jednością partii jako spadkobiercy wielkiej tradycji bojowych polskich ruchu rewolucyjnego.

W okresie sprawozdawczym, w toku ostrej walki klasowej i głębokich socjalistycznych przeobrażeń — rosła niestannie kierownicza rola partii we wszystkich dziedzinach życia kraju. Partia była tą siłą motoryczną, która nadawała kierunek w pracy wszystkich organów władzy ludowej, aparatu państwowego i gospodarczego, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i kulturalnych. Partia mogła spełniać tę kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu dzięki temu, że umacniając nieprzerwanie swą jedność wewnętrzną, hartowała się politycznie i podnosiła swą czujność, ulepszała swój skład członkowski i metody kierownictwa, stawała się w coraz większym stopniu partią nowego, leninowskiego typu.

Partia rosła i umacniała się w walce przeciwko reakcji, przeciwko naciskowi imperializmu, przeciwko agentom Watykanu, przeciwko socjal-demokratyzmowi i odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznemu.

Partia rosła i umacniała się w walce z oporem kulactwa, w walce na dwa fronty przeciwko prawicowemu oportunizmowi i ugodowości oraz przeciwko lewackiemu awanturnictwu. Partia rosła w siły w toku wielkich kampanii politycznych, sprężając się coraz bliżej z masami — w toku plebiscytu pokoju, dyskusji konstytucyjnej, wyborów do Sejmu, w toku szerokiej akcji polityczno-gospodarczych, w toku napiętych wysiłków na froncie industrializacji i wykonawstwa zadań produkcyjnych, w pracy nad umacnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, w walce o realizację do-

staw obowiązkowych przez wies, o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Podniosł się niepomniennie autorytet i wpływ moralno-polityczny partii wśród mas pracujących. Masy ludowe przekonywały się w praktyce, że partia prowadzi nasz naród po jedynie słusznej drodze, że wierna jest jego interesom najwyższymi, że służy jego sprawie, że celem jej najświętszym jest dobro człowieka pracy, szczęście narodu, pomyślność ojczyzny.

Dzięki temu partia potrafiła rozbudzić wszechstronną aktywność mas, rozwinąć twórczą inicjatywę naszego talentowanego narodu i pociągnąć cały lud pracujący do ofiarnej pracy przy budowie Polski Socjalistycznej.

Partia przyczyniła na II Zjazd bardziej zważy i jednolitość niż kiedykolwiek, świadoma tego, że niestanne umacnianie jedności i składu jakościowego szeregów partyjnych, jest głównym warunkiem wzrostu siły i zdolności bojowej partii.

W chwili obecnej partia liczy 1.297 tysięcy członków i kandydatów. Organizacje partyjne istnieją we wszystkich ważnych ogniwach naszej gospodarki narodowej, aparatu państwowego i życia kulturalnego. 46,4 proc. członków i kandydatów zatrudnionych jest w przemyśle i transporcie, 22,3 proc. w rolnictwie, 11,5 proc. w aparacie administracyjnym i radach narodowych, 6,7 proc. w handlu i zakładach usługowych, 5 proc. w instytucjach oświaty itd.

48,3 proc. składu partii stanowią robotnicy, 13,2 proc. chłopci pracujący, 18,8 proc. inteligencja techniczna i twórcza, nauczyciele, młodzież kształcąca się, pracownicy społeczno-polityczni, 17,6 proc. pracownicy aparatu administracyjnego, handlowego itp., 2,1 proc. inni.

Zadaniem walki o podnoszenie jakościowego składu naszych szeregów poświęcono wiele uwagi na plenum KC, a zwłaszcza na III, IV i VII Plenum KC. Temu zagadnieniu poświęcone były liczne uchwały KC, w szczególności uchwała partii (grudzień 1951 r.).

Unikając kampanijnych form oczyszczania szeregów partii — na przestrzeni pięciu lat w toku codziennej działalności, organizacje nasze usuwały ze swego grona na wrogię i obce elementy, które się tam wkrajały, jak również pożywały się balastu przypadkowych ludzi, którzy ciężko na życie partii i hamowali polityczny wzrost i aktywność partii w masach. Ogółem wykluczono w tym okresie z szeregów partii 165.700 osób, zaś 110.900 osób skreślono. Ten systematyczny proces oczyszczania partii w toku jej codziennej działalności wychowywał nasze organizacje, wzmacniał ich jedność i zwartość, sprzyjał przyswajaniu leninowskich norm życia partyjnego, wzmacniał czujność i podnosił wymogi wobec członków partii. Partia wzmacniała się oczyszczając systematycznie swe szeregi.

W ciągu pięcioletnia stan liczbowy PZPR kształtował się następująco:

Ogółem członków i kandydatów	1.IV.1949	1950	1951	1952	1953	28.II.1954
	1.368.759	1.240.965	1.138.430	1.146.928	1.228.718	1.296.838

Do końca roku 1951 następowało stopniowe zmniejszanie się liczby członków i kandydatów. Ubytek ten wynikał nie tylko z faktu wykluczania i skreślenia elementów niepożądaných w partii, ale również wskutek zagubienia części członków i kandydatów, którzy, przenosząc się z jednego miejsca pracy na drugie, traciли kontakt z partią. Zjawisko to było wyrazem niedojrzałości wielu członków partii i wynikiem poważnych zaniedbań organizacyjnych. Od chwili wprowadzenia nowego systemu ewidencji w 1952 r. — zjawisko to zostało w znacznej mierze opanowane.

Poczynając od 1952 r. notujemy systematyczny choć powolny wzrost liczby szeregów partii. Większy przypływ do partii nastąpił w 1953 r., a szczególnie po IX Plenum KC.

W okresie pięcioletnia nasze organizacje partyjne na fali wzrostu aktywności mas, w toku walki z wrogiem klasowym, w toku wyjątkowej pracy nad industrializacją kraju, pracy nad budową spółdzielni

produkcyjnych na wsi — przyjęły w swe szeregi 413.449 kandydatów — przodujących ludzi pracy w mieście i na wsi, spośród robotników, mało i średniorolnych chłopów, spośród inteligencji technicznej i twórczej, kształcącej się młodzieży.

Jednakże nie wszystkie organizacje partyjne wykazują dostateczną troskę o wzrost szeregów partyjnych i regulowanie składu członków zgodnie z wytycznymi KC. Nie ma żadnego uzasadnienia, że w takim wielkim skupisku klasy robotniczej jak wójsko stalinogrodzkie i miasto Łódź, a nawet wójsko wrocławskie — organizacje partyjne pozostają w tyle w dziedzinie wzrostu liczby członków. A przecież w tym okresie rozwinęły się ogromnie w całym przemyśle, zarówno w górnictwie jak i w przemyśle włókienniczym, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji; ci przodujący robotnicy w codziennej pracy dają świadectwo głębokiego patriotyzmu i rosnącej świadomości socjalistycznej. Nasze organizacje

partyjne w Stalinogrodzie i Łodzi powinny w oparciu o wnikliwą analizę wyciągnąć z tego wnioski dla zapewnienia prawidłowego wzrostu partii.

Odsetek chłopów w partii jest przez cały czas niedostateczny, gdyż waha się w granicach 13 do 13,6 proc. Od kwietnia 1950 r. przyjęło w poczet kandydatów partii 52.443 chłopów mało i średniorolnych, ale w tymże okresie niemal tylu chłopów zostało usuniętych z naszych organizacji. Jest szereg województw o przewadze rolnictwa, gdzie sieć organizacji wiejskich jest bardzo rzadka. Takie województwa jak białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie, posiadające chlubną kartę rewolucyjnych walk chłopów u boku klasy robotniczej i pod jej przewodnictwem, dotychczas nie zdołały dokonać przełomu w dziedzinie rozbudowy organizacji wiejskich. Tylko słabą pracą masowo-polityczną, niedostateczną więzią z masami i niedocenianiem znaczenia i roli partii można wytłumaczyć fakt, że białostocka organizacja partyjna nie zdołała rozbudować swych wiejskich organizacji i wciąż pod tym względem tkwi na szarym końcu naszych wojewódzkich organizacji. W tym rolniczym głównie województwie chłopów w partii stanowią za ledwie 21,5 proc. ogółu członków, przy czym w stosunku do 1950 r. procent chłopów zmniejszył się z 26,1 proc. na 21,5 proc. Organizacja białostocka wciąż jeszcze nie wykazuje dostatecznej mobilizacji politycznej do walki z niedorozwojem organizacji. Nie są bez winy i nasze wydziały KC, zwłaszcza Organizacyjny, Propagandy i Rolny, które nie pomogły białostockiej organizacji wydobyc się z zaostaloty i przezwyciężyć trudności.

Również nasza największa organizacja — stalinogrodzka za mało uwagi poświęca pracy na wsi. Organizacja licząca blisko 160 tysięcy członków i kandydatów, posiada za ledwie 1,2 proc. chłopów, a w ciągu 4 lat przyłączyła do partii tylko 800 chłopów.

Realizacja linii partii na wsi, jak uczy doświadczenie, będzie w znacznej mierze zależna od stopnia dojrzałości, aktywności i zdolności mobilizacyjnej naszych podstawowych organizacji. IX Plenum KC postawiło to zagadnienie z całą siłą.

Po IX Plenum, w rezultacie ogólnego ożywienia politycznej działalności partii, nastąpił szereg pozytywnych zmian w dziedzinie wzrostu i regulowania składu partii. Do szeregów partii przyjęto ponad 80 tys. nowych kandydatów, w tym 53 proc. robotników, 20,4 proc. chłopów. Polowe nowoprzyjętych stanowią ZMP-owcy, 22 proc. nowoprzyjętych stanowią kobiety.

Wysoki odsetek ZMP-owców wśród nowoprzyjętych kandydatów jest tym ważniejszy, że liczba członków i kandydatów partii w wieku do 25 lat jest zbyt niska i wynosi za ledwie 14,2 proc., podczas gdy liczba członków i kandydatów powyżej 14 lat wynosi 16,6 proc. Stopniowo przelamuje się niczym nie uzasadnione opory niektórych organizacji partyjnych przeciwko przyjmowaniu młodzieży do partii. Przyjmy młodzieży jest niezbędny. Jej entuzjazm i zapał, jej wrażliwość na to co nowe, jej pęd do wiedzy w połączeniu z hartem i doświadczeniem starszych członków partii, z ich tradycją rewolucyjną — pozwolą nam jeszcze szybciej kroczyć naprzód.

Partia nasza powinna niestannie dbać o wzrost wykształcenia politycznego i kwalifikacji zawodowych swoich członków. Przed członkami partii stoją coraz trudniejsze i bardziej złożone zadania. By sprostać tym zadaniom trzeba się wciąż uczyć, zdobywać coraz wyższą ogólną i zawodową wiedzę, przyswajając sobie podstawowe zasady marksizmu-leninizmu.

W związku ze wzmocnionym napływem kandydatów do szeregów partii (stanowią oni obecnie 15 proc. składu partii) z całą ostrością staje zagadnienie ulepszenia metod pracy z kandydatami. O dużych zaniedbaniach w tej dziedzinie świadczy choćby znaczna liczba kandydatów z przedawnionym stażem 2—3-letnim, a nawet do niedawna ze stażem sprzed Kongresu Zjednoczeniowego. Świadczy to o braku pracy z kandydatami, o poważnych zaniedbaniach organizacyjnych.

Jakie wnioski powinniśmy wyprowadzić na przyszłość w sprawie wzrostu i regulowania składu partii?

* * *

Podstawowym warunkiem pomyślnego pokonywania trudności na drodze budownictwa socjalistycznego jest stałe ulepszenie metod kierownictwa partyjnego oraz przestrzeganie leninowskich zasad i norm życia partyjnego.

Zagadnienie doskonalenia kierownictwa — to przede wszystkim zagadnienie politycznego wzrostu naszych kadr partyjnych.

Ruch rewolucyjny w Polsce poniósł duże straty w kadrach rewolucyjnych w okresie rządów reakcji w Polsce, w okresie wojny i okupacji, jak również w wyzwoleniu kraju w walce z podziemiem.

Tym ostrzej stanęła przed nami sprawa wysuwania nowych kadr, zwłaszcza młodych.

Walka o prawidłową politykę kadr partii stoczyła z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem. Gomulkowskiżyna przeciwstawiając się kierowniczej roli partii, jej zwartości ideologicznej i wierności zasadom marksizmu-leninizmu osłabiała jej czujność, utrudniała szkolenie i wysuwanie nowych kadr. Zwrotu w dziedzinie właściwej polityki kadr dokonały III i IV Plenum KC, które wysunęły na czoło zagadnienie walki o poziom ideologiczny kadr, o ich ilościowy i jakościowy wzrost, o prawidłowy dobór, szkolenie i rozstawianie, o wychowanie naszych kadr w duchu marksizmu-leninizmu i wysokiej czujności rewolucyjnej. Stojąc stalinowskie kryteria doboru kadr według ich dojrzałości politycznej i przygotowania zawodowego — partia wysunęła wiele dziesiątków tysięcy robotników i chłopów pracujących na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i partyjnym.

Kierownicze kadry naszego państwa to w znacznej liczbie robotnicy i chłopci wychowani przez partię, zahartowani w walce z wrogiem, którzy często w toku pracy uzupełniali swoją wiedzę ogólną i zawodową.

W celu jak najściślejszego powiązania kierownictwa we wszystkich dziedzinach pracy partyjnej z właściwą praktyką doboru i rozstawiania kadr — KC w listopadzie 1952 r. zlikwidował odrębne wydziały kadr, które nazbyt często oceniały kadrę nie według pracy a według akt — i nałożył odpowiedzialność za pracę z kadrą na wszystkie wydziały.

Należy stwierdzić, że dotychczas jeszcze praca z kadrą nie stała się podstawową częścią pracy całej partii, a zwłaszcza instancji partyjnych i pracowników politycznych aparatu partyjnego.

W sposób jeszcze niedostateczny kontroluje się politykę personalną resortów. Często słaba jest czujność rewolucyjna. Nie dość uprzejmye łoczy się walka z plynnoscia kadr, która jest plagą wielu resortów. Nie dość staranny jest dobór kadr do szkół partyjnych, a kadry wy-

* * *

Podstawowym zagadnieniem naszego życia wewnątrzpartyjnego, kierownictwa partyjnego i wychowania naszych kadr jest zapewnienie swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki, a w pierwszym rzędzie krytyki z dołu.

O krytyce i samokrytyce mówi się już dużo, ale nie stały się one jeszcze instrumentem codziennej walki z niedomaganiem i brakami w pracy.

Brak jeszcze atmosfery nieprzejednanej walki ze złem. Nie rozwijamy dostatecznie wśród aktywu partyjnego poczucia odpowiedzialności za pracę partii na danym terenie. Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli się dopuszcza do takich dławienia krytyki, wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, cacykstwo — mnoży się biurokracja, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć i odstępstw od polityki partii.

Niedawno powstała konieczność usunięcia z szkodliwej działalności kierownictwa organizacji partyjnej i rady narodowej w Piotrkowie, a także w pow. łódzkim i nowosądeckim.

Aktyw partyjny wiedział o zlej pracy kierownictwa, ale nie zdobył się na otwartą krytykę, nie sygnalizował w porę wyższym instancjom, by obronić organizację przed szkodliwymi ludźmi na kierowniczych stanowiskach. Dopiero gdy usunięto zostało kierownictwo tych organizacji przez KW — aktyw nabrał śmiałości do krytyki.

Instancje partyjne nie stworzyły dotąd warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania twórczej krytyki ze strony członków partii i ze strony mas. Tylko zdecydowana walka wszystkich ogniw partyjnych, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdoła uchronić przed wypaczeniem aparat państwowy i gospodarczy. Tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumienia krytyki ze strony rozmaitych pyśzałkowatych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej niż interesy partii i państwa.

* * *

szkolone z wielkim nakładem środków nie zawsze są właściwie wykorzystywane.

Pracę z kadrą w wielu komitetach partyjnych cechuje nie dobór ludzi lecz przypadkowość, brak troski o ich wychowanie i szkolenie, o ich poziom polityczny i postawę partyjną. Świadczy to o tym, że aparat KC nie udziela terowowi pomocy w pracy z kadrą i nie kontroluje wykonania uchwał KC w tej dziedzinie.

Przejawem złego doboru kadr jest wciąż istniejąca plynnosc. Odsetek zwolnień z aparatu partyjnego KW i KP w ciągu 3 ostatnich lat waha się w granicach od 30 do 25 proc. rocznie.

Przy bardziej wnikliwej ocenie okazuje się, że poważną częścią zwolnionych pracowników nie powinna była trafić do aparatu partyjnego ze względu na brak kwalifikacji politycznych i moralnych. Świadczy o to niedostatecznej odpowiedzialności instancji, które pochopnie zatwierdzają nieodpowiednich ludzi na pracowników partyjnych.

Sporo zwolnień z aparatu partyjnego spowodowanych jest brakiem troski i opieki nad wysuniętymi kadrąmi.

W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie uzupełnialiśmy aparat partyjny większymi grupami aktywistów robotników, których po przeszkoleniu kierowano do pracy partyjnej głównie na wies. Wiele z nich złożyło dowody dużej ofiarności, oddania i zdolności organizacyjnych. Jednak w wielu wypadkach wskutek braku opieki i kontroli instancji, aktywiści ci załamali się wobec trudności i ulegali demoralizacji — partia wysunęła wiele dziesiątków tysięcy robotników i chłopów pracujących na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i partyjnym.

Koniecznym warunkiem zapewnienia wzrostu kadr, zahamowania szkodliwej plynnosc kadr i ich stabilizacji — jest konsekwentna realizacja uchwał i wskazań partii w sprawie polityki kadrowej przez wszystkie instancje partyjne, przez wszystkie wydziały i przez wszystkich pracowników aparatu partyjnego.

Należy pogłębiać znajomość kadr, wnikliwą ocenę ich przydatności na podstawie oceny ich pracy, ich politycznej i moralnej postawy, ich kwalifikacji. Należy śmiało wysuwać nowe kadry, zwłaszcza spośród młodzieży, która zdobyła wykształcenie i kwalifikacje już w Polsce Ludowej. Należy systematycznie szkolić kadry, uczyć je posługiwania się w praktyce niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu, otoczyć troskliwą opieką, hartować przeciwko naciskowi wroga, wychowywać nie na urzędników, lecz na działaczy, którzy ani na chwilę nie zapominają, że są sługami narodu.

* * *

Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszania korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania ust uczciwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższemu władzom o błędach, nadużyciach i wypaczeniach polityki partii i władzy ludowej.

Powinniśmy wydać nieublaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki — powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki.

Trzeba, żeby instancje partyjne nie tylko okazywały poparcie i brały w obronę tych, którzy występują z twórczą krytyką, ale także samokrytycznie oceniali swą pracę. Otwarta i konkretna, nie formalna, lecz sięgająca do źródeł błędów, samokrytyka kierownictwa wobec masy partyjnej, stwarza atmosferę śmiałego ujawniania braków i niedociągnięć, w której rozwijać się będzie krytyka z dołu.

Należy także wydać tendencjom do formalnej krytyki i samokrytyki, którą się występuje nie po to, aby cośkolwiek poprawić w pracy.

Jedynie swobodny rozwój krytyki i samokrytyki może zapewnić rzeczywiste przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej — tej najważniejszej zasady życia partyjnego.

Najgłębszy sens demokracji wewnątrzpartyjnej — to aktywność masy członkowskiej. „Nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa” — mówił Stalin.

Zwym przykładem pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej był wzrost aktywności członków partii w okresie dyskusji przedzjazdowej, kiedy to setki tysięcy szeregowych członków partii wypowiedziało się w sprawach jej polityki, w sprawach pracy ich organizacji partyjnych — krytykowały brak i niedociągnięcia.

Ażeby rozwinąć demokrację wewnątrzpartyjną i inicjatywę członków partii, nie wystarczy jednak same tylko masowe wypowiedzi w dyskusji. Niezbędnym jest,

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dokończenie referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 5)

Niezbędna jest szersza niż dotąd praktyczna pomoc kierowniczego aktywu powiatowego i wojewódzkiego, który winien często bywać na wsi, uczyć na miejscu członków partii, jak prowadzić pracę partyjną, jak rozbudzać inicjatywę produkcyjną chłopów, wykorzystywać rezerwy w produkcji roślinnej i hodowlanej, oraz wnioski zmierzające do rozwoju tej produkcji, jak walczyć z wyzyskiem kulackim i wrogą agitacją, jak pozyskiwać wieś dla spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa opieki i pomocy dla wiejskich organizacji partyjnych nabiera wyjątkowego znaczenia w związku z zamierzoną likwidacją ognia gminnego i przeniesieniem ośrodka władzy ludowej na dół, do gromady.

KP będzie zobowiązany bezpośrednio obsługiwać gromadzką organizację partyjną — przyciągając do tego cały aparat partyjny i najenniejszy aktywny partyjny — dobrze obznajomiony ze sprawami wsi i posiadający umiejętność głębokiego przekonywania, gruntownego wyjaśniania linii partii.

Organizacjom partyjnym na wsi powinien spieszyć z coraz wydawniejszą pomocą robotniczy aktywny partyjny.

Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że poza członkami gromadzkich organizacji partyjnych, na wsi mieszka ok. 85 tysięcy członków partii — robotników zatrudnionych w przemyśle, z których blisko 1/3 to równocześnie rolnicy. Jest to wielka siła — rezerwa dotąd bardzo słabo uruchamiana, którą powinniśmy uruchomić do walki na froncie wiejskim.

Mamy za sobą doświadczenie pracy wielu tysięcy aktywistów robotniczych na wsi w okresie ważnych akcji gospodarczych oraz przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

Mamy bogate doświadczenia ruchu łączności fabryk ze wsią, który winien być wszechstronnie rozwinięty. Mamy piękne doświadczenia wspólnych narad aktywu i wspólnych plenarnych posiedzeń komitetów miejskich i wojewódzkich w Warszawie i Łodzi, poświęconych sprawie pomocy aktywu partyjnego z miast dla pracy partyjnej na wsi.

Doświadczenia te wskazują, że partia posiada poważne siły — liczny i zahartowany aktywny robotniczy, który skierowany na wieś, pod kierownictwem KP wniesie poważny wkład do walki o wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Doświadczenia wielkich kampanii politycznych wykazują jak potężną siłę oddziaływania ideowo-politycznego potrafi rozwinąć nasza partia, kiedy uruchomi wszystkie siły i środki propagandowe, zmobilizuje setki tysięcy członków partii do pracy agitacyjnej, skupi wokół siebie szeroki aktywny bezpartyjny, idąc do mas, by wyjaśnić im politykę partii i rządu.

Jednakże przejawy kampanijności, występujące w całej pracy partyjnej, szczególnie ostro dają znać o sobie w propagandzie i agitacji. Weźmy pracę grup agitatorów. Obejmują one w danych KW ponad 230 tysięcy towarzyszy, a w tym ok. 78 tysięcy stale pracujących na wsi. Trzeba jednak stwierdzić, że wskutek niedostatecznego i niesystematycznego kierowania pracą większość grup agitatorów jest żywotna tylko w czasie wielkich akcji politycznych lub gospodarczych. W innych okresach wiele z nich jest niemal bezczynnych. Kampanijność w pracy masowo-politycznej prowadzi nieuchronnie do zubożenia i spłycenia agitacji, jest przeszkodą w utrwalaniu osiągnięć politycznych, uzyskanych w toku wielkich kampanii.

W rozmieszczeniu sił i środków naszej propagandy występuje poważne zaniedbanie wielu terenów zwłaszcza na wsi. Są gminy wiejskie, gdzie od miesięcy nie prowadzi się pracy agitacyjnej, nie zbiera agitatorów, gdzie słabo dochodzi prasa, nie ma radia, do rzadkości należy przyjazd kina objazdowego. Konieczność skupienia sił właśnie na tych zapomnianych terenach, udzielenia im zwiększonej pomocy — musi znaleźć wyraz w pracy instancji partyjnych i społecznych, oraz instytucji kulturalno-oświatowych.

Propaganda i agitacja partyjna nie przejawia jeszcze dostatecznej ofensywności, nie dość gruntownie i uporczywie zwalcza pozostałości burżuazyjnej ideologii w poglądach i postępowaniu ludzi, jednocześnie zaś nie prowadzi z należytą ostrością i bojowością, z należytą pasją walki z wrogimi poglądami, rozsiewanymi przez imperialistyczne ośrodki propagandowe i ich agentury wewnątrz kraju.

Szczególnie poważnym brakiem naszej pracy masowo-politycznej jest to, że nie wskazuje ona dostatecznie mocno, przekonywająco i bojowo między innymi praktycznymi zadaniami, a programowymi założeniami partii. Wprawdzie ostatnio w wielu naszych gazetach i w ustnej agitacji, podjęto walkę przeciwko wąskiemu praktycyzmowi i jednostronności, starając się głębiej wyjaśnić zasadnicze problemy polityczne i gospodarcze naszego życia. Jednakże osiągnięcia te nie mogą być uznane za wystarczające ani też nie stały się jeszcze udziałem wszystkich ośrodków propagandy.

Zapomina się o tym, że agitacja partyjna winna być formą żywej rozmowy między partią a masami. Jest niemało takich artykułów w gazetach, audycji radiowych, przemówień propagandystów, od których wieje nuda i szabloność. Chociaż dla każdego jest jasne, że nie ma gorszej propagandy niż propaganda nudna. Walka o to, by propaganda nasza stała się bardziej żywa, lepiej dostosowana do potrzeb i zainteresowań słuchaczy i czytelników nie powinna ustać ani na chwilę.

Większą uwagę trzeba zwrócić na język naszej propagandy. Jest on często suchy, przeładowany abstrakcyjnymi określeniami, bezbarwny, przypomina raczej styl urzędowych okólników, aniżeli żywą mowę propagandysty. Ubóstwo i skostnienie języka w artykułach i przemówieniach wielu naszych propagandystów jest wyrazem oderwania się od mas, administracyjno-biurokratycznego pojmowania zadań propagandy. Literaci, publicyści, działacze społeczni winni podjąć zdecydowaną walkę przeciwko zubożeniu i wykoślawianiu polszczyzny, o wydobycie w całej pełni bogactwa i barwności naszego przepięknego języka ojczystego, który chwyci za serca gdy jest przepojony gorącym uczuciem i wielką ideą.

Niedostateczne kierowanie sprawami propagandy i agitacji przez instancje partyjne występuje szczególnie jaskrawo w dziedzinie prasy. Wiele komitetów wojewódzkich nie docenia faktu, że prasa jest jednym z głównych narzędzi politycznego działania partii i nie kieruje prasą w sposób należyty.

W wielu organizacjach sprawy propagandy i agitacji partyjnej traktowane są jako wydzielone, resortowe sprawy powołanych do tego wydziałów, zamiast uczynić z nich codzienną sprawę całego aktywu partyjnego.

Każdy aktywista naszej partii, a szczególnie każdy kierowniczy działacz partii, wtedy jest rzeczywistym działaczem, jeśli sam bierze czynny i bezpośredni udział w agitacji wśród mas, jeśli w swych wystąpieniach na zebraniach partyjnych, na łamach prasy i wśród bezpartyjnych ludzi pracy wyjaśnia politykę naszej partii, odpowiada na pytania ludności, uważnie przysłuchuje się wnioskowi i krytyce płynącej od dołu.

Powinniśmy postawić sobie zadanie, aby czynnym agitatorem, przewodnikiem linii partii do mas stał się każdy członek naszej partii, aby zagrzewał zarówno swym przykładem, jak i gorącym słowem agitatora lud pracujący do walki o zwycięstwo naszej sprawy.

Dla umocnienia więzi partii z masami doniosłe znaczenie ma systematyczna praca i kierownictwo partyjne szerokimi bezpartyjnymi organizacjami ludu pracującego. Szczególną uwagę winniśmy skupić przede wszystkim na pracy partii wśród młodzieży.

Mamy zdrową i piękną młodzież, której przewodzi Związek Młodzieży Polskiej, liczący przeszło milion 700 tysięcy członków. W ciągu ostatnich 5 lat liczba członków ZMP wzrosła trzykrotnie. Pod przewodnictwem ZMP młodzież podejmowała

wiele śmiałych i twórczych wysiłków dla podniesienia produkcji w naszym przemyśle, rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wykazywała dużo cennej inicjatywy w walce o usprawnienie działalności wielu zakładów pracy i instytucji, polepszenie życia wsi, rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

ZMP rozbudzał wśród kształcącej się młodzieży żądzę do osiągnięcia dobrych wyników w nauce, mobilizował młodzież do pojęcia na wezwanie partii i rządu na trudne i odpowiedzialne odcinki pracy. Przy wszystkich ważnych zadaniach politycznych i gospodarczych wysuwających się w naszej pracy i walce, partia zawsze mogła liczyć na pomoc, poparcie, ofiarę i twórczy wysiłek naszej przodującej młodzieży.

Młodzież gorąco odezwała się na hasła IX Plenum. ZMP od października wzrosła o 250 tysięcy członków.

ZMP udzielał partii niemałej pomocy w rozwijaniu pracy politycznej i kulturalno-oświatowej wśród ludności. Młodzieżowe zespoły artystyczne na wsi i w mieście niosły w masę piękno polskiej sztuki ludowej, rewolucyjną siłę robotniczych pieśni, zagrzewały do walki i pracy, umiały ludziom pracy chwile ich odpoczynku.

Nasze instancje i organizacje partyjne często nie doceniają roli najbliższego pomocnika partii, jakim jest ZMP, w szereguch wchojują się setki tysięcy budowniczych Polski Ludowej, wiele tysięcy przyszłych odpowiedzialnych pracowników gospodarczych, społecznych i państwowych, dziesiątki tysięcy przyszłych członków partii.

Opieka instancji partyjnych nad rozwojem kadry ZMP jest wybitnie niedostateczna. Zbyt mało aktywu ZMP włącza się do partyjnego szkolenia ideologicznego. Wiele naszych instancji nie uwzględnia w dostatecznym miarze trudności i potrzeb aktywistów ZMP-owskich, nie zawsze w porę potrafi im pomóc i uchronić ich przed potknięciami.

Zbyt mała i niesystematyczna jest pomoc ze strony pracowników naszej propagandy partyjnej, wykładów, prelegentów dla pracy ideologicznej wśród młodzieży, zbyt mała pomoc otrzymuje młodzież również od naszych literatów, publicystów, artystów, pracowników nauki i kultury.

Ożywić pracę kół ZMP, pogłębić pracę ideowo-wychowawczą w ZMP, zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież — oto jedno z naczelnych i najbardziej odpowiedzialnych zadań.

Kierownictwo związkami zawodowymi należy do najbardziej zaniedbanych odcinków pracy partyjnej.

Mimo wzrostu aktywności związków zawodowych zwłaszcza w dziedzinie organizowania współzawodnictwa pracy oraz pracy kulturalnej i sportowej — działalność związków zawodowych obciążona jest szeregiem poważnych braków i zaniedbań. Kierowanie współzawodnictwem socjalistycznym jest jeszcze w poważnym stopniu formalne, mechaniczne, akcyjne — nie oparte na rozbudowaniu oddolnej inicjatywy i na zorganizowanym powszechnianiu przodujących metod pracy.

Koncentrując swe wysiłki na rozwijaniu aktywności produkcyjnej mas związków zawodowych często zaniedbywały żywotne sprawy bytowe, socjalne, sprawy ochrony pracy, nie zawsze potrafiły wykrzystać swoje uprawnienia dla poprawy położenia załóg. Niedostateczna jest także aktywność związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas, podnoszenia świadomości klasy robotniczej jako gospodarza kraju, krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Przed członkami partii w związkach zawodowych stają dziś szczególnie ważne zadania, wynikające z naszego hasła przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas:

1 Wszechstronnie rozwijać twórczą inicjatywę produkcyjną klasy robotniczej, rozszerzać ruch nowatorów i racjonalizatorów, organizować współzawodnictwo pracy, jako dzwignię wzrostu wydajności pracy — podstawy budownictwa socjalistycznego.

2 Dokonać zwrotu w całej pracy związkowej, w celu poświęcenia należytej uwagi codziennej trosce o poprawę bytu załóg, o lepsze warunki pracy, o ściśle przestrzeganie ustawodawstwa pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej.

3 Ożywić pracę związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas i rozwijania działalności kulturalno-oświatowej, sportowej i turystycznej.

4 Wciągnąć szeroko aktywny związkowy do codziennej pracy nad umocnie-

niem sojuszu robotniczo-chłopskiego, do udziału w ruchu łączności fabryk ze wsią, do stałej pracy z robotnikami mieszkającymi na wsi.

5 Przenieść punkt ciężkości całej pracy związków zawodowych do zakładów, powiązać zarząd związków z radami zakładowymi i licznym aktywnym robotniczym, ogarnąć przynależnością do związków około miliona robotników i pracowników, pozostających jeszcze poza związkami.

Związki zawodowe mogą i powinny stać się wielką szkołą socjalizmu, rezerwua-

rem licznego aktywu robotniczego, z którego partia czerpać będzie nowe kadry i przez które wiązać się będzie coraz bliżej z masami. Niezbędny jest przeom w stosunku instancji partyjnych od góry do dołu, do pracy w związkach zawodowych, zwrot w stronę systematyczne go kierownictwa związkami przez członków partii w związkach, przez zespoły partyjne. Niezbędny jest zwrot w stronę ożywienia ubożenia całej pracy związków walki z biurokratyzmem skłonnościami i podniesienia autorytetu organizacji związkowych wśród najszerszych mas.

Wnioski

W dziedzinie politycznej i organizacyjnej umacniania naszej partii stoją przed nami następujące zadania:

1 Wzmagać ze wszech miar siłę partii jako przewodnika klasy robotniczej i narodu w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy naszej władzy ludowej, najważniejszej dzwigni budownictwa socjalizmu;

2 Wzmocnić ideologicznie siłę partii, jej jedność i zwartość, podnieść poziom marksistowsko-leninowskiego uzbrojenia kadr partyjnych walczącej z wszelkimi przejawami oportunistycznych i sekciarskich wypaczeń linii partii, tępić tolerancyjny stosunek do biurokratyzmu w aparacie partyjnym, w organizacjach masowych i aparacie państwowym;

3 Systematycznie umacniać jakościowo organizację partyjną i ulepszać ich skład, szczególną uwagę zwrócić na wzmocnienie trzonu robotniczego partii oraz na rozbudowę naszych organizacji na wsi, wśród mało i średniorolnych chłopów;

4 Rozstać i przygotować kadry, siły partyjne, nasze transmisje masowe tak, aby wzmocnić pracę polityczno-masową i organizacyjną na wsi: w POM-ach, PGR-ach, we wszystkich działach spółdzielczości wiejskiej i wśród chłopstwa, gospodarującego indywidualnie;

5 Skupić wokół partii przodujący aktywny społeczny wsi, aby w oparciu o ten aktywny wyjaśnić najszerszym masom chłopskim cele polityki partii i rządu, wzywać masy chłopskie do poparcia i wprowadzenia w życie wskazań partii i uchwalać zdania, zmierzających do szybkiego podniesienia produkcji rolniczej;

6 Usprawnić pracę rad narodowych i innych organów władzy państwowej w terenie, a w szczególności organów obsługujących potrzeby rolnictwa — przez ściślejsze związanie ich ze wsią, z aktywnym chłopkiem, dopomoc tym organom w skoncentrowaniu się na żywotnych aktualnych potrzebach produkcyjnych chłopstwa pracującego, zasilić te organy kadrami przez skierowanie do nich najlepszych i doświadczonych organizatorów;

7 Nieustannie ulepszać metody kierownictwa partyjnego, kładąc główny nacisk na prawidłowy dobór kadr i kontrolę wykonania, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, zapewnić pełną swobodę krytyki i samokrytyki, szczególnie krytyki oddolnej, ściśle przestrzegać zasad kolegiałości kierownictwa, walczyć bezwzględnie z kanclerzno-biurokratycznymi wypaczeniami i okazywać codzienną, konkretną pomoc podstawowym organizacjom partyjnym;

8 Szerzej rozwijać ofensywną propagandę i agitację, demaskującą prawdziwe oblicze wroga klasowego i imperializmu, podnieść jej poziom, zwalczać schematyzm i szabloność w propagandzie, wnikliwie nawiązywać do żywych problemów terenu, czujnie reagować na potrzeby i nastroje mas, umacniać więź partii z masami pracującymi;

9 Prawidłowo kierować politycznie ZMP, związkami zawodowymi i innymi organizacjami masowymi, podnieść

ich autorytet, rozwijać ich samodzielność inicjatywę, pobudzać ich aktywność i podnieść ich rolę w mobilizowaniu mas w szeregach Frontu Narodowego do walki o pokój, o zwycięskie zakończenie Planu 6-letniego, o podniesienie rolnictwa i szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi;

10 ani na chwilę nie ustawać w budżetnej czujności mas wobec kłopotów wrogów ludu i agentur imperialistycznych, otaczać opieką i podnieść poziom polityczny organów bezpieczeństwa, wzmocnić w całym aparacie państwa poczucie praworządności i troskę o zacieśnienie więzi z masami, budzić wśród mas serdeczne uczucia łączności z naszym Wojskiem Ludowym, ze wszech miar umacniać siły naszego Państwa Ludowego, wzmocnić gorące uczucia przyjaźni i solidarności międzynarodowej ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i wszystkich krajami obozu socjalistycznego, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu w całym świecie.

W naszych wysiłkach nad umacnianiem szeregów partii i podnoszeniem jej kierowniczej roli we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju będziemy jak najszersze czerpać z historycznych doświadczeń KPZR, przodującej partii światowego ruchu robotniczego.

TOWARZYSZE!
Mamy jasno nakreślone cele i zadania na najbliższe lata. Mamy jasno wytykniętą drogę, która prowadzi do szybszego wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji. Mamy dosyć środków i dzwigni, aby osiągnąć w ciągu najbliższych 2 lat wzrost płac realnych robotników i pracowników oraz dochodów chłopów pracujących o 15 — 20 proc.

Aby zrealizować to zadanie musimy zdecydowanie zerwać z dotychczasowym zaniedbaniem walki o wzrost produkcji rolnej, musimy uruchomić cały potężny arsenał środków, jakimi dysponuje nasz przemysł, wszystkie ognia naszego ludowego państwa, aktywny Frontu Narodowego.

Czyniąc wielki krok naprzód do pełnego zwycięstwa socjalizmu, spełniamy marzenia najlepszych, najświetlejszych w naszych dziejach Polaków, przekuwając w czyn promienne marzenia kilku pokoleń polskich rewolucjonistów, najlepszy składamy im hołd.

II Zjazd naszej Partii rozpoczął swe obrady w 60-tą rocznicę I Zjazdu SDKPiL — partii, która wysoko podniosła w Polsce sztandar walki o socjalizm, sztandar niezłomnego braterstwa z bohaterami proletariatem Rosji, sztandar solidarności z całą międzynarodową klasą robotniczą.

TOWARZYSZE! Czytamy wszystko, aby podnieść świadomość i aktywność milionów robotników i chłobów, rozpalamy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania, ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podniesienie dobrobytu i kultury całego narodu!

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo

wego i całą naszą partię — dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla szybkiego podźwignięcia rolnictwa, aby dać ludziom pracy więcej mięsa i tłuszczu, więcej mleka i cukru, więcej surowców dla naszego przemysłu artykułów masowego spożycia.

Aby to osiągnąć musimy wielokrotnie zwiększyć aktywność wielomilionowych mas w mieście i na wsi, aktywność produkcyjną i polityczną, społeczną i kulturalną — tylko w ten sposób wygramy tę wielką bitwę.

Wygramy tej bitwy o zboże i hodowlę — przy równoczesnym dalszym rozwoju naszego przemysłu — zblizy nas znacznie do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Dzięki tym osiągnięciom wzmocnimy cały obóz pokoju i socjalizmu.

Najserdeczniejsze uczucia czci i miłości żyjemy w swych sercach dla wszystkich bohaterów i ofiar, dla wszystkich społecznych i narodowych Polaków, którzy z niezrównaną żarliwością każdą chwilę swego życia oddawali dla zwycięstwa sprawy wolności i socjalizmu.

W imię tej samej świętej sprawy obficie zrosili naszą ziemię swą krwią serdeczną żołnierze radzieccy, łamiąc grzbiet hitlerowskiej bestii, niosąc wolność naszemu narodowi.

Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nić wspólnych tradycji wolnościowych i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łączą się to musi z karczowaniem złych tradycji szlachecko-magnackiego a potem obszarniczo-kapitalistycznego ucisku w stosunku do naszych braci — Ukraińców i Białorusinów. Dlatego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidarności z narodem ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwoleniejszej walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim.

Dziś w Polsce Ludowej miliony członków partii i bezpartyjnych budują nowe życie w trosce o coraz piękniejszą przyszłość człowieka pracy, o radosne dzieciństwo naszych dzieci, o spokojną starość naszych ojców i matek.

* * *

z narodem Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, najlepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej Ojczyzny.

— Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! (Długotwałe oklaski).

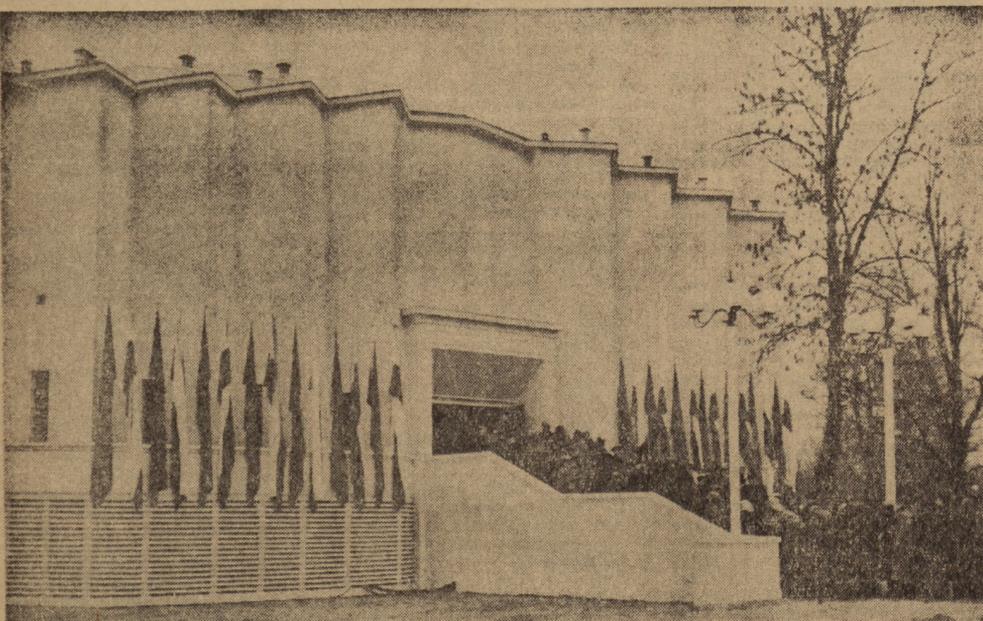
— Niech żyje niezłomna solidarność całego obozu pokoju! (Huczne oklaski).

— Niech żyje przewodniczka całej postępowej ludności — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! (Długotrwała owacja).

— Niech żyje i hartuje się w walce nasza Partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! (Długo niemiłkna owacja).

— Niech żyje naród polski i Polska Rzeczpospolita Ludowa! (Długo niemiłkna owacja).

— Pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina naprzód do nowych zwycięstw! (Długotrwała manifestacja Okrzyki z sali: „Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!” „Komitet Centralny naszej partii niech żyje!”).



Przed wejściem do gmachu AWF, w którym obraduje Zjazd



Widok na salę obrad Zjazdu